

GŁOS PRACOWNICZY

ŚRODA - 12 STRON

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXI Nr 86 (9587)

KOSZALIN, SŁUPSK. 13 kwietnia 1983 r.

A B Cena 5 zł

Narady aktywu politycznego i gospodarczego W Koszalinie

(Inf. wł.) Wczoraj w Koszalinie odbyła się narada aktywu politycznego i gospodarczego województwa koszalińskiego, poświęcona omówieniu zadań instancji i organizacji partyjnych, administracji państwowej i gospodarczej w zakresie porządku, dyscypliny, gospodarności, oszczędności i działań na rzecz zahamowania zjawisk inflacyjnych. Uczestniczyli w niej sekretarz KW PZPR, wojewodowie, sekretarze terenowych instancji partyjnych, naczelnicy miast i gmin, przedstawiciele wojska, MO i SB, dyrektorzy przedsiębiorstw oraz uczestnicy ogólnopolskiej narady robotników. Naradzie przewodniczył I sekretarz KW Eugeniusz Jakubaszek.

W swoim referacie I sekretarz KW omówił dotychczasowe osiągnięcia w stabilizacji warunków życia oraz atmosfery w województwie. — Realizując słuszne decyzje kierownictwa partii — mówił — tworzyliśmy konkretne fakty społeczne i polityczne, czyniąc nasze województwo tym kawałkiem Polski, na którym musi być należny ład i porządek, spokój i klimat pracy — szacunku dla ludzi, potępienia dla nierobstwa, arogancji, niegospodarności i licznych jeszcze plag społecznych. Powołał się na przykłady z przeprowadzonych kontroli, które wskazują, że jest na tym polu jeszcze wiele do zrobienia.

(dokończenie na str. 3)

W Słupsku

(Inf. wł.) Wczoraj w Słupsku odbyła się wojewódzka narada aktywu gospodarczego i partyjnego, robotników, działaczy związków zawodowych i samorządów, przedstawicieli wojewódzkich instytucji gospodarczych. Wzięli w niej udział Zygmunt Czarzasty — z-ca kierownika Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR, Waldemar Kozłowski — minister leśnictwa i przemysłu drzewnego, przedstawiciele wojewódzkich instancji ZSL, SD, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego.

Naradę otworzył i prowadził I sekretarz KW PZPR w Słupsku Mieczysław Wójcik. Głównym celem narady było przedyskutowanie i konsultacja przedłożonych przez rząd programów antyinflacyjnego i oszczędnościowego wynikających z założeń projektu trzyletniego planu odbudowy gospodarki.

Na wstępie narady zabrał głos sekretarz KW PZPR Edward Szydlik, który określając cel narady poddał politycznej i społecznej analizie warunki i przesłanki aktualnej sytuacji w gospodarce województwa, w przemyśle, rolnictwie, budownictwie. W gospodarce — powiedział — udało się zahamować spadkowe tendencje w produkcji przemysłowej w 1982 roku. W sumie jednak roczna wartość tej produkcji w 1982

(dokończenie na str. 3)

40. rocznica powstania w Getcie Warszawskim

Wczoraj rozpoczęła się dwudniowa sesja naukowa związana z 40. rocznicą wybuchu powstania w Getcie Warszawskim. Jej organizatorami są Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk oraz Żydowski Instytut Historyczny. Wśród referatów i komunikatów są m. in. takie, które omawiają powstanie w Getcie Warszawskim z perspektywy 40 lat, a także przedstawiają „rozwiązanie kwestii żydowskiej” jako formę ludobójstwa. Ukazane zostanie również stanowisko rządu gen. Sikorskiego wobec zagłady Żydów polskich i powstania w Getcie, jak również cywilny ruch oporu w Getcie Warszawskim przed powstaniem kwietniowym.



Wychowanie społeczeństw w duchu pokoju

Pierwsza międzyrządowa konferencja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, wzajemnego zrozumienia i poszanowania praw człowieka rozpoczęła się w paryskiej siedzibie UNESCO. Potrwa ona do 20 kwietnia.

Misja informacyjna

Polska „misja informacyjna”, pod kierownictwem R. Karwańskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych złożyła wizytę w Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie. Przeprowadzone zostały rozmowy z dyrektorem generalnym biura, Francis Blanchardem i jego współpracownikami.

W ich toku przekazano kolejną informację o dalszej stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w Polsce oraz o rozwoju związków zawodowych.

„Trzymamy straż nad Odrą”

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Szczecinie i Słubicach patriotyczna manifestacja młodzieży pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”. Sięga się do tradycji wielkiego złotu, jaki odbył się w roku 1946 w przywróconym Macierzy grodzie Gryfa. Uczestniczyła w nim młodzież z ziem zachodnich i północnych, a także z innych regionów kraju. Do leżącego jeszcze w gruzach miasta przyjechali w strojach organizacyjnych członkowie organizacji młodzieży, aby wraz z mieszkańcami piastowskiego grodu złożyć uroczyste ślubowanie na wierność nadbałtyckim i nadodrzańskim ziemiom.

(dokończenie na str. 2)



Spółdzielnia Pracy „Prodet” produkuje kurtki, dresy młodzieżowe oraz półgolfy dziecięce i damskie. Wyroby „Prodetu” trafiają głównie na rynek koszaliński, a w mniejszych ilościach — do sklepów woj. słupskiego i pilskiego.

W br. szwaczki uszyły 48,5 tys. sztuk kurtek. Część z nich przeznaczona jest na eksport. Natomiast wyrobów dzianych wyprodukuje się 78 tys. sztuk.

(kar)

Na zdjęciu: szwaczki: Ewa Więcek i Zofia Husek szyją elementy do kurtek.

Fot. K. Ratajczyk

Genewskie rozmowy wiceministra H. Jarosza

GENEWA. Przewodniczący delegacji polskiej na 36 sesję Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, wiceminister spraw zagranicznych Henryk Jaroszek, złożył wizytę dyrektorowi generalnemu genewskiej siedziby ONZ, Erikowi Suy'owi. Przedmiotem rozmowy były niektóre aktualne problemy międzynarodowe.

Wiceminister H. Jaroszek spotkał się

również z sekretarzem wykonawczym Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Klausem Sahlgrenem. Omówiono aktywną i konstruktywną współpracę Polski z EKG i perspektywy jej dalszego rozwoju. Wiceminister H. Jaroszek zaprosił sekretarza wykonawczego EKG do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Za proszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Związek Radziecki z nadwyżką realizuje dostawy dla Polski

MOSKWA. Korespondent PAP Lesław Kolijewicz, informuje: Związek Radziecki z wyprzedzeniem i nadwyżką realizuje umowne dostawy surowców i towarów dla naszego kraju. Potwierdzeniem tego jest przekroczenie planu i kwartału br. w dostawach większości wyrobów.

Jeśli chodzi o zaopatrywanie polskiej gospodarki w podstawowe surowce, to plany pierwszych trzech miesięcy br. ZSRR zrealizował w eksporcie znacznie powyżej zobowiązań i tak np. dostarczył 102,5 proc. kontraktowanych ilości surowców żelazonośnych. Dostawy rud manganu zrealizowane zostały w 105,9 proc., zaś rud chromu w 100,6 proc. W I kwartale otrzymaliśmy z ZSRR 100 proc. zaplanowanych ilości węgla koksującego oraz 102 proc. antracytów.

Ponadplanowe dostawy gazu ziemnego wyniosły 17 mln metrów sześć, co stanowi 101,2 proc. zobowiązań kwartalnych. Soli potasowych otrzymaliśmy o 53 tys. ton więcej — 115,1 proc. realizacji planów, azbestu o 1,6 tys. ton — 127,6 proc. planu.

Wysoko przekroczone zostały dostawy surowców drzewnych. Np. płyt pilśniowych o 400 tys. metrów kwadr. (110 proc. planu), płyt wiórowych o 4,8 tys. metrów sześć (119,2 proc.), papierówki o 5 tys. metrów sześć (115,6 proc.), skleiki o 3,7 tys. metrów sześć (129,6 proc.), celulozy o 9,1 tys. ton (137,9 proc.), papieru i tektury o 1,2 tys. ton (112 proc.).

(dokończenie na str. 2)

W połowie maja - XII Plenum KC

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

12 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omawiało materiały przygotowane na XII Plenum KC PZPR.

Zatwierdzona tezy referatu Biura Politycznego na najbliższe plenum poświęcone sprawom ideowo-politycznym. Tezy te konsultowano z członkami Komitetu Centralnego, z wybranymi grupami marksistowskiego środowiska naukowego oraz aktywnym partyjnym zainteresowanych kręgów społeczno-zawodowych.

Podkreślono, że XII Plenum KC powinno dokonać oceny przebiegu drogi, procesu socjalistycznej odnowy, stanu realizacji zadań wynikających z IX Nadzwyczajnego Zjazdu, troski partii o interesy klasy robotniczej. Plenum powinno określić zadania partii związane z jej przewodnią rolą oraz obowiązkiem wobec kraju. Podkreślono, że zagadnienia związane z teoretyką plenum były silnie akcentowane podczas zebrań i konferencji sprawozdawczych. Wiązano je między innymi z zadaniami partii w procesie wychodzenia kraju z trudnego położenia społeczno-gospodarczego.

Biuro Polityczne uważa, że obrady plenum powinny stać się ważnym impulsem dla ideowo-politycznego ożywienia szeregów partyjnych, dla umocnienia partii.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedstawiony przez Wydział Ideologiczny projekt tezy na 100-lecie polskiego ruchu robotniczego. Były one przedstawione Komitetowi Centralnemu, instytutach i środowiskach naukowych. Zawarto w nich praktyczny i teoretyczny dorobek międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego. Będą one przedstawione Komitetowi Centralnemu na XII Plenum.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o znacznym zaawansowaniu prac komisji powołanej przez III Plenum KC w celu wyjaśnienia okoliczności, faktów i przyczyn konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać XII Plenum KC PZPR w połowie maja br. (PAP)

Były działacz „Solidarności” A. Zajac chce powrócić do kraju, lecz władze francuskie nie zezwalają

PARYŻ. Od kilku dni w konsulacie PRL w Lille przebywa obywatel Polski, były działacz „Solidarności”, Andrzej Zajac, który pragnie powrócić do kraju, ale któremu władze francuskie nie zezwalają na wyjazd.

Andrzej Zajac — ślusarz w Zakładach Elementów Budowlanych „Metaplast” w Bielsku-Białej — był aktywnym działaczem NSZZ „Solidarność”. Po sierpniu 1980 roku zakładał „wolne związki zawodowe” w swym zakładzie pracy, po tem był członkiem przetrzymalnym w Bielsku-Białej. Brał aktywny udział w obu turach I Zjazdu „Solidarności” w Gdańsku.

13 grudnia 1981 roku Andrzej Zajac został internowany. 6 lipca 1982 wspólnie z żoną wyjechał do Francji. Podczas pobytu tamże uczestni-

czył w działalności zagranicznych struktur „Solidarności”.

29 marca 1983 r. A. Zajac zwrócił się do konsulatu PRL w Lille z prośbą o umożliwienie mu powrotu do kraju. Oświadczył, że po dziewięciu miesiącach przebywania we Francji rozczarował się do życia na Zachodzie i działalności emigracyjnych ośrodków związanych z „Solidarnością”. O swych doświadczeniach chciałby poinformować polską opinię publiczną.

Równocześnie A. Zajac wystąpił do prefektury policji w Lille o wizę wyjazdową. 7 kwietnia władze

(dokończenie na str. 3)

Z pobytu w Moskwie Janusza Obodowskiego

MOSKWA. 12 bm. wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w PRL, Janusz Obodowski przeprowadził rozmowę z wicepremierem i przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania, Nikołajem Bajbakowem oraz wicepremierem Nikołajem Talyzinem. Omawiano sprawy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim.

J. Obodowski stoi na czele delegacji polskiej, która przybyła do ZSRR na zaproszenie wicepremiera i przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania, Nikołaja Bajbakowa. (PAP)

Z konferencji rzecznika prasowego rządu

- * Oszczercza kampania w zachodniej prasie i TV
- * Protest przeciw postępowaniu władz francuskich
- * Odpowiedzi na pytania korespondentów zagranicznych

12 bm., odbyła się w Warszawie konferencja prasowa rzecznika rządu Jerzego Urbana dla dziennikarzy zagranicznych. Rzecznik nawiązał m. in. do oszczerczej kampanii przeprowadzonej w zachodniej prasie i telewizji, a związanej z opublikowaniem filmu i zdjęć przedstawiających wypadek na ulicach Wrocławia, gdzie jak twierdzono w sierpniu ubr. ciężarówka milicyjna umyślnie przejechała jednego z demonstrantów, zabijając go. 11 bm. w programie Telewizji Polskiej ukazano autentyczny przebieg zdarzenia. Obecnie oczekujemy — stwierdził J. Urban — że te wszystkie środki przekazu na Zachodzie, które oszkalowały polską milicję zechcą swoje rewelacje sprostować, co nakazuje zwykła etyka dziennikarska. Oczekujemy, że w środkach masowego przekazu wyjaśnieniu tej sprawy poświęci się przynajmniej tyle miejsca i czasu ile poświęcono bezpodstawnemu oszkalowaniu władz polskich i organów MO.

Rzecznik rządu poinformował też, że: Andrzej Zajac, b. członek Zarządu Regionu „Solidarność” — Poddębicki, który w lipcu 1982 r. wyjechał do Francji, obecnie przybył do konsulatu polskiego w Lille oznajmiając, że chce wrócić do Polski. Prefektura policji w Lille nie dała mu prawa wyjazdu z Francji. Zajac łączy to z publicznymi swoimi oświadczeniami o tym, że pragnie ujawnić machinacje polityczne działaczy emigracyjnych „Solidarność”. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaprosi dziś ambasadora Francji w Warszawie i zaprotestuje przeciwko takiemu postępowaniu władz francuskich wobec polskiego obywatela. Zażąda wypuszczenia A. Zajaca do Polski. Rodzina Andrzeja Zajaca zwróciła się o pomoc do polskich władz państwowych i do Czerwonego Krzyża. Rzecznik rządu nazwał postępowanie władz francuskich sprzecznym z normami prawa międzynarodowego i głoszącymi hasłami swobod jednostki.

Jedno z pytań dotyczyło oceny wypowiedzi prezydenta Stanów Zjednoczonych, który stwierdził, że tylko jeden krok dzieli USA od możliwości zniszczenia sygnalami elektronicznymi arsenałów atomo-

wych Związku Radzieckiego. Pytający nawiązał również do wypowiedzi ministra obrony ZSRR marszałka D. Ustinowa, który powiedział, że radzieckie uderzenie odwetowe będzie ostatnie. Czy istnieje zatem bezpośrednia groźba wybuchu wojny nuklearnej? Rzecznik rządu odpowiedział, że w pytaniu zawarto nieścisłą interpretację obydwu wypowiedzi. Zapowiedziany przez R. Reagana, jako obronny, długofalowy plan rozbudowy systemu umożliwiającego zniszczenie strategicznych sił ZSRR — zaakcentował min. J. Urban — związany jest z intensywną rozbudową amerykańskich sił strategicznych, obliczonych na zadanie pierwszego uderzenia. Jak stwierdził w niedawnej wypowiedzi dla „Prawdy” sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow — plan Reagana zakłada pozbawienie ZSRR możliwości zadania ciosu odwetowego. Chodzi więc o rozbicie ZSRR w obliczu narastającego amerykańskiego zagrożenia nuklearnego.

Między ofensywnymi i defensywnymi systemami — podkreślił J. Urban — istnieje ścisły i nierozwalny związek. W 1972 r. zarówno USA jak i Związek Radziecki uznały ten związek, zawierając od powiednie porozumienia. Związek Radziecki — podkreślił rzecznik — nigdy nie popierał wyścigu zbrojeń, lecz nikt też nie powinien mieć wątpliwości, że ZSRR kiedykolwiek dopuścił do naruszenia istniejącej równowagi strategicznej, zarówno w układzie europejskim, jak i w skali globalnej, a tym samym do zagrożenia bezpieczeństwa własnego i swoich sojuszników. Jednocześnie potwierdził to I wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko w czasie niedawnej konferencji prasowej. J. Urban przypomniał, że uzyskane przewagi przez Stany Zjednoczone oznaczałyby również zagrożenie dla Polski. Dlatego PRL nie jest i nie może być obojętna wobec amerykańskich planów militarnych. Rzecznik prasowy podkreślił, że również społeczeństwa zachodnie coraz powszechniej zaczynają rozumieć, że rozwój wydarzeń jaki chce nazwać światu administracja amerykańska prowadzi do skrajnego zagro-

żenia dla całego świata. Zdaniem rządu polskiego — odpowiedział J. Urban na zadane pytanie — groźny jest kierunek wydarzeń jaki rząd USA usiłuje narzucić światu, nie oznacza to jednak jeszcze bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu nuklearnego.

Pytano również, czy były przywódca „Solidarności” Lech Wałęsa zamierza przyjąć zaproszenie uniwersytetu w Harvardzie i udać się do Stanów Zjednoczonych. J. Urban oświadczył, że były przywódca „Solidarności” nie składał żadnych wniosków o wyjazd do USA lub do innego kraju, choć lubi stwarzać w zachodnich środkach masowego przekazu wrażenie, że ktoś mu uniemożliwia podróż.

Charakteryzując w odpowiedzi na następne pytanie sytuację „politycznego podziemia” J. Urban powiedział, że w jego przekonaniu nie stanowi ona zorganizowanej i poważnej siły. Słabnie ono z braku poparcia społecznego. Wywnioskować to można m. in. z faktu, że wysłała ono do zagranicznych dzienników różne dokumenty i wezwania o treści rozbieżnej, przeczące sobie nawzajem. Można mieć wrażenie, że podziemie polityczne samo już nie wierzy we własne siły i wpływy w społeczeństwie. O tym, że „tracą grunt” świadczy m. in. fakt, że codziennie ujawniają się coraz to nowi działacze struktur podziemnych. Szacuje się, że liczba osób działających nadal w podziemiu jest już niewielka. Nie oznacza to oczywiście — podkreślił J. Urban, że bagatelizując to zjawisko. Wszelkie wrogie wystąpienia byłoby niekorzystne dla kraju, jego stabilizacji i powodzenia reform.

Pytany o stosunek do jednego z listów kardynała Józefa Glempa do Sejmu — J. Urban zaakcentował — że wszystkie uwagi pochodzące od legalnych instytucji i organizacji witane są przez władze z radością. W tym także listy Episkopatu są uważnie studiowane w toku prac rządowych i sejmowych. Na konferencji padły też pytania dotyczące niektórych proporcji w budżecie państwa, spraw społecznych, polityki celnej i in. (PAP)

Minister S. Olszowski zakończył wizytę w Beninie i przybył do Angoli

KOTONU. Specjalny wysłannik PAP red. Roman Strzemiński pisze: W poniedziałek, w drugim dniu wizyty w Beninie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego przyjął gen. Mathieu Kerekou, szef państwa i rządu, przewodniczący Partii Rewolucji Ludowej Beninu. Gość polski przekazał w imieniu I sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii, Wojciecha Jaruzelskiego zaproszenie dla prezydenta Beninu do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce.

Wymieniono poglądy na temat sytuacji międzynarodowej, procesu normalizacji i stabilizacji w Polsce oraz problemów i kierunków rozwoju Beninu. Prezydent Kerekou przekazał dla narodu, partii i rządu PRL życzenia normalizacji i stabilizacji sytuacji wewnętrznej oraz pokonania trudności gospodarczych.

Minister Olszowski przeprowadził dwie rundy rozmów z benińskim ministrem spraw zagranicznych, Tiamou Abjibade. Omówiono przyczyny zaostreżenia się sytuacji międzynarodowej oraz inicjatywy przywódców państw Układu Warszawskiego, zawarte w praktycznej deklaracji politycznej. S. Olszowski spotkał się tego samego dnia z pełniącym obowiązki przewodniczącego Komisji Stosunków Międzynarodowych, człon-

kiem KC Partii Rewolucji Ludowej Alim Moussa Traore. Omówiono kierunki zacieśnienia współpracy między obu partiami.

Polske i Benin łączy od lat przyjazne stosunki opierające się na zasadach nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego kraju i postępowej polityki na arenie międzynarodowej. Zgodnie z istniejącymi możliwościami Polska przyjmuje corocznie 7 studentów benińskich co jest wysoce doceniane przez władze w Kotonu. Istnieją realne perspektywy współpracy w dziedzinach przemysłu tekstylnego, ceramicznego, rybołówstwa morską i gospodarki wodnej.

We wtorek w godzinach rannych minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski zakończył wizytę w Beninie. W przeddzień ministrowie spraw zagranicznych Beninu i Polski Tiamou Adjibade i Stefan Olszowski podpisali protokół z rozmów, wyznaczający kierunki dalszej współpracy między obydwioma krajami.

Z Beninu szef dyplomacji polskiej przybył we wtorek do Angoli. Na lotnisku w Luandzie powitał go minister spraw zagranicznych Paulo Jorge. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych rozpoczęły się rozmowy polsko-angolskie.

(PAP)

Były działacz „Solidarności” A. Zajac chce powrócić do kraju

(dokończenie ze str. 1)

francuskie odmówiły jednak zgody na wyjazd. A. Zajac który o swej decyzji powrotu do kraju poinformował innych działaczy „Solidarność” postanowił zwrócić się wraz z żoną do konsulatu PRL w Lille z prośbą o opiekę prawną, tym bardziej że zaczęto wywierać nań naciski, aby pozostał we Francji. Kon-

sulat udzielił takiej opieki i gościny Andrzejowi Zajacowi i jego żonie. Wraz z ambasadą PRL w Paryżu podjął też energiczne działania, by uzyskać zgodę władz francuskich. Prefektura w Lille nadal jednak odmawia takiej zgody i stosuje utrudnienia, tłumacząc to „brakiem decyzji władz centralnych”.

(PAP)

„Oskar” dla polskiej krótkometrażówki

WASZYNGTON. W poniedziałek wieczorem czasu lokalnego (we wtorek nad ranem czasu środkowoeuropejskiego) w Hollywood wręczono już po raz 55. rocznicę nagrody Amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej, zwane „Oscarami”. „Oscara” za najlepszy krótkometrażowy film animowany dostał polski obraz „Tango” zrealizowany w łódzkiej „Semaforze” przez Zbigniewa Rybczyńskiego.

Wielkim zwycięzcą tegorocznej batalii o „Oscary” został film biograficzny

„Gandhi”, nakręcony w koprodukcji angielsko-indyjskiej. „Gandhi” zebrał w sumie 8 „Oscarów” w tym najbardziej cenione jako najlepszy film roku, za najlepszą pierwszoplanową rolę męską dla debiutującego dopiero na wielkim ekranie angielskiego aktora szekspirowskiego Ben Kingsleya i dla najlepszego reżysera, Richarda Attenborougha. Jest to już drugi pomysłowy rok dla kinematografii brytyjskiej po zeszłorocznym sukcesie „Rydwanoł Ognia”. (PAP)

SPORT • SPORT •

PORAŻKA „MŁODZIEŻOWKI” Z NRD

W Gorzowie Wlkp. odbył się wieczór międzypaństwowy mecz piłki nożnej drużyn młodzieżowych (do lat 21) Polski i NRD. Zwyciężyli piłkarze NRD 1:0 (0:0), zdobywając bramkę w 55 min. ze strzału D. Halata.

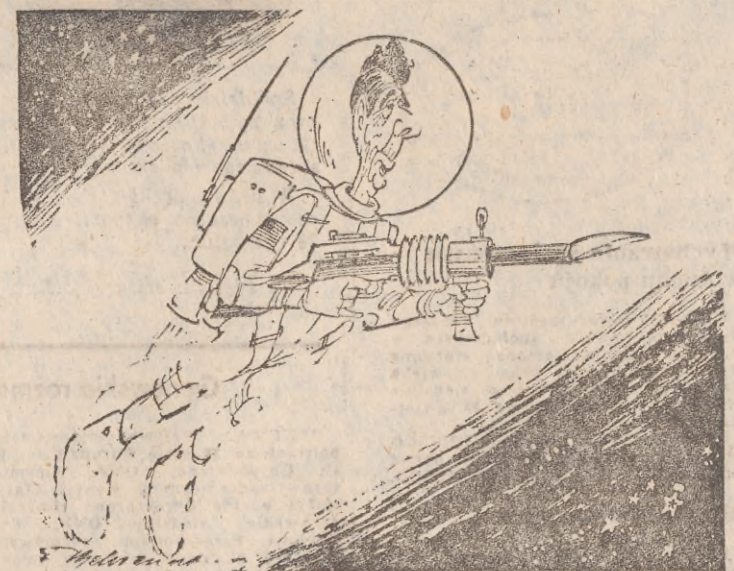
CSRS — FINLANDIA 9:2 W HOKEJU NA ŁODZIE

W Pilźnie odbył się mecz hokeja na lodzie w ramach turnieju o puchar „Rudeho Prava” w którym zmierzyły się reprezentacje CSRS i Finlandii. Zwycięstwo odnieśli gospodarze 9:2 (1:0, 3:1, 5:1).

W tabeli turnieju prowadzi CSRS — 8 pkt. przed ZSRR — 6 pkt., Szwecją — 5 i Finlandią — 2 pkt.

CRACOVIA MA NOWEGO TRENERA

Piłkarze Cracovii zagrożeni spadkiem do II ligi mają nowego szkoleniowca. Po rezygnacji dotychczasowego trenera — Henryka Stroniarza, ten zasłużony i najstarszy w Polsce klub zaangażował na stanowisko I trenera — Józefa Walczaka, który opiekował się m. in. piłkarzami Zawiszy i Stali Mielec.



Nowe perspektywy

„Der Tagesspiegel”

(dokończenie ze str. 1)

Narada przedstawicieli organizacji kobiecych

W Pradze rozpoczęła się narada przedstawicieli organizacji kobiecych krajów socjalistycznych. Bierz w niej udział delegacja polska z przewodniczącą Ligą Kobiet Jadwigą Biedrzycką oraz delegację kobiet z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Laosu, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Obecne są także czołowe działaczki organizacji kobiecych z Afganistanu, Angoli, Etiopii, Jemenu Półn., Kampuczy, Mozambiku i Nikaragui. SPOK reprezentuje sekretarz generalny Miriam Vire-Tuominen.

Manewry NATO w Wielkiej Brytanii

W końcu kwietnia w północnej części Wielkiej Brytanii odbędą się pierwsza część wielkich manewrów lotnictwa wojskowego.

W manewrach pod kryptonimem „Priority Exercise-83” będzie uczestniczyć około 200 samolotów bojowych USA, Wielkiej Brytanii, RFN, Francji, Belgii, Danii i Holandii.

Zamieszki w Brazylii

W Rio de Janeiro tysiące demonstrantów wyszły na ulice domagając

się pracy. Przeciwko demonstrantom skierowano oddziały policji, które użyły gazów łzawiących.

Zamieszki na tle społecznym w Brazylii trwają już drugi tydzień. Rozpoczęły się one w São Paulo, w wyniku starć zgineły tam dwie osoby, a wiele zostało rannych. Następnie przeniosły się do Rio de Janeiro. Ich przyczyną jest zła sytuacja na rynku pracy.

Spadek produkcji ropy w krajach OPEC

Dzienna produkcja ropy w państwach członkowskich Organizacji Krajoł Eksportujących Ropę Naftową (OPEC) wynosiła w lutym br. średnio 14,5 mln baryłek. Było to o 2,1 mln baryłek, czyli o 12,5 proc. mniej niż w styczniu br.

W pierwszych 2 miesiącach br. średnia produkcja dzienna ropy w krajach OPEC wynosiła 15,6 mln baryłek, i była o 23,2 proc. mniejsza niż w styczniu-lutym 1982 r.

Ofiary cyklonu w Bangladeszu

W wyniku cyklonu, który szedł w niedzielę nad południowymi rejonami kraju, zginęło 45 osób. Wśród tych ofiar znalazła się m. in. 5-osobowa rodzina porażona prądem przez uszkodzoną linie wysokiego napięcia w wiosce Maikganj, 40 km na południe od Dhaki. Cyklon spowodował także znaczne straty materialne.

Związek Radziecki z nadwyżką realizuje dostawy do Polski

(dokończenie ze str. 1)

Na bieżąco realizowane są dostawy ropy naftowej. Od stycznia do końca marca br. Związek Radziecki dostarczył do naszych rafinerii 3185 tys. ton ropy — stanowiło to 99,9 proc. zobowiązań kwartalnych. Jednocześnie jednak z dużą nadwyżką zrealizował plan dostaw olejów napędowych — 110 proc. oraz benzyn samochodowych — 108,6 proc.

Z ważniejszych surowców dla naszego przemysłu lekkiego wymienić przede wszystkim należy duże przekroczenie dostaw bawełny — otrzymaliśmy jej w I kwartale o 10,3 tys. ton więcej niż zakładał plan. Dostawy ropy w tym czasie wyniosły 116,7 proc.

W I kwartale br. miały też miejsce pewne zahamowania w rytmie dostaw niektórych artykułów rynkowych — np. dostarczono tylko 78 proc. planowanych dostaw lodówek, 56 proc. rowerów i 90 proc. naczyń oraz nakryć stołowych. Niedobory te będą sukcesywnie likwidowane.

Tak więc ZSRR, podobnie jak w latach poprzednich, potwierdza, iż jest bardzo rzetelnym partnerem handlowym i dokłada wszelkich wysiłków, aby w jak największym stopniu przyspieszać swoje dostawy surowców i towarów decydujących o rozwoju produkcji w polskim przemyśle i zaopatrzeniu naszego rynku.

(PAP)

Narady aktywu politycznego i gospodarczego W Koszalinie

(dokończenie ze str. 1)

nia. Chodzi nie tylko o ład, ale przede wszystkim o poszanowanie dla prawa i porządku.

Sporo uwagi poświęcono w reformie zadaniom w dziedzinie przeciwdziałaniu inflacji. Realizacja programów antyinflacyjnego i oszczędnościowego — stwierdził mowa — będzie jednym z najważniejszych zadań dla partii, administracji państwowej i gospodarczej, organizacji młodzieżowych i zawodowych, rad pracowniczych, samorządu spółdzielczego i wszystkich ludzi pracy w województwie.

Wicewojewoda Jacek Czayka w swoim referacie omówił wyniki gospodarcze województwa w ubiegłym roku oraz pierwszym kwartale br., szczególnie akcentując obniżenie jakości i spadek wydajności pracy przy równoczesnym znacznym wzroście płac. Poinformował również, jakie będą zasady tworzenia programu oszczędnościowego w województwie koszalińskim. Zwrócił też uwagę na niewłaściwą strukturę zatrudnienia.

Henryk Przybylak, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR omówił wyniki lustracji województwa, przeprowadzonej 30 marca br. przez 8 zespołów i przedstawił wnioski z niej płynące.

Następnie rozwinął się dyskusja w której uczestniczyli: Józef Ciurła — przewodniczący GRN w Ustroniu Morskim, Ryszard Kotlewski — dyrektor Izby Skarbowej w Koszalinie, Jan Kubiński — naczelnik miasta i gminy Darłowo, Tadeusz Goździcki — prezes Sądu Wojewódzkiego, Stefan Sokółowski — komendant wojewódzki MO w Koszalinie, Stanisław Fijałkowski — naczelnik gminy Gościno, Jan Pomorski — dyrektor Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Szczecinku, Jerzy Plachta — I sekretarz KG PZPR w Kali-

szu Pom., Tadeusz Judycki — dyr. Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Koszalinie, Edmund Olezak — dyrektor PKS, Tadeusz Jezuita — robotnik POM w Świdwinie i Ryszard Tecner — I sekretarz KZ PZPR w Zakładach Płyt Piłśniowych i Włókowych w Karlinie.

W dyskusji poruszono wiele problemów, które ściśle wiązały się z bardzo obszernym tematem narady, a więc zarówno problemy utrzymania czystości w Kaliszu Pom., gdzie przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej zatrudnia... dwie sprzątaczkę, jak i problemy walki z alkoholizmem, powodującym wiele niewymiernych strat społecznych i gospodarczych. Jak przypomniał Tadeusz Goździcki, w budżetach rodzinnych przeznaczają się przeciętnie 10—12 proc. dochodów na alkohol, a każdego dnia jest w kraju 2 mln osób pijanych, wśród nich 1 mln pijaków nalogowych. 20 proc. wypadków drogowych spowodowanych jest w stanie nietrzeźwości.

Eliminacja z naszego życia plag społecznych — pijaństwa, złodziejstwa, nieposzanowania prawa — musi się odbywać na różnych płaszczyznach, w różnych środowiskach i różnymi sposobami. Potrzebny jest porządek w zakładach pracy, aby nie mogło dochodzić do wypadków rozbój i kradzieży, o których mówił komendant wojewódzki MO Stefan Sokółowski, by złodzieje nie mogli wchodzić do pomieszczeń przez... nie zamknięte okna. Żeby pracownicy potrafili utrzymać ład i porządek — jak mówił Tadeusz Jezuita — muszą nauczyć się tego w szkole zawodowej, żeby nie popadał w nałóg pijaństwa nie mogąc rozpoczynać pracy podczas wycieczek szkolnych w obecności nauczycieli. Koniecznym jest też stworzenie warunków dla egzekwowania poszanowania prawa. A tymczasem np. Ustronie Mor-

skie, przekształcające się w sezonie w spore miasto, liczące 30 tys. osób, ma zmniejszony stan osobowy posterunku MO, natomiast kolegium do spraw wykroczeń urządza w Kołobrzegu.

Wątek problemów gospodarczych, związanych z programem oszczędnościowym, przewijał się w większości wystąpień uczestników dyskusji. Chyba raczej miał Jan Kubiński, naczelnik miasta i gminy Darłowo, że są to bardzo trudne problemy. W Darłowie postawiono sobie stary cel — doprowadzenia do rolniczej użytkowania wszystkich gruntów. Cel stary, ciągle aktualny, ale w praktyce trudny do zrealizowania.

Od dłuższego czasu wraca jak bu merang temat należytego wykorzystania ogromnej ilości drewna i jego odpadów. Nadal w części marznąć się one zanieczyszczając środowisko, a mogłyby być wykorzystywane także do ogrzewania.

Ludzie w zakładach pracy starają się pracować oszczędnie i racjonalnie. Tak jest od lat w świdwińskim pomie, tak jest też w koszalińskiej PKS, gdzie podjęto renowację amortyzatorów do autobusów. Kiedyś wyrzucanych na złom. Racjonalnie i z poczuciem odpowiedzialności gospodarzy się w karlińskiej wytwórni płyt. Ale programy oszczędnościowe muszą uwzględnić wszystkie elementy i okoliczności. Racjonalizatorzy nie mogą być zniechęceni przez biurokratyczną mitręgę. Zasady reformy i obowiązujące przepisy o PFAZ nie mogą być sprzeczne z zasadami racjonalnej gospodarki. Np. założenie PKS opłaca się bardziej wysłać własny pojazd z ładunkiem, aniżeli korzystać z obecności pojazdu z innego oddziału i wysłać posiadany ładunek. Takie nieprawidłowości muszą być szybko eliminowane, aby opracowywane w przedsiębiorstwach programy oszczędnościowe mogły być zrealizowane i konsekwentnie je realizować. (wł)

dyrektor Czulchowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Stanisław Malinowski — przewodniczący Rady Pracowniczej ze Słupska, Przedsiębiorstwa Budowlanego, Marek Krasucki z przedsiębiorstwa Prom-Metri ze Słupska, Mirosława Żurawska — z Przedsiębiorstwa Rolnego w Zdrzewnie.

W wielowątkowej i miejscami kontrowersyjnej debacie podejmowano problemy związane z praktyczną realizacją w województwie działań antyinflacyjnych i oszczędnościowych, postulowano zmiany w niektórych wykonawczych przepisach prawnych reformy, poddawało w wątpliwość niektóre zasady projektowanej polityki podatkowej, zastosowane poprzednio decyzje tworzenia FAZ, ograniczenia w polityce kredytowej, niedostatek własnych systemów motywacyjnych w przedsiębiorstwach.

Zabrał również głos minister leśnictwa i przemysłu drzewnego Waldemar Kozłowski, który scharakteryzował aktualne kierunki pracy rządu nad planem trzyletnim i programem antyinflacyjnym i oszczędnościowym, ustosunkowując się do niektórych propozycji zgłoszonych w dyskusji.

Podsumowując dyskusję, I sekretarz KW Mieczysław Wójcik zaapelował o powszechne zaangażowanie działaczy i członków partii w realizację programu oszczędnościowego rządu, o szybkie przeanalizowanie własnych możliwości i konsekwentne przestrzeganie zasad wynikających z zakładowych programów antyinflacyjnych i oszczędnościowych. (pak)

O poczynaniach swoich związków powiedzieli nam:

WŁODZIMIERZ MAZURKIEWICZ — członek zarządu związku w Zakładach Odzieżowych Przemysłu Budowlanego „Drawa” w Drawsku Pomorskim:

— Działamy od niecałego miesiąca. Dwa tygodnie temu ukonstytuował się zarząd. Na razie zajmujemy się działalnością socjalną. Mamy prawie 300 członków. Roboty więc nie brakuje. Rozpatrywaliśmy już przydział zapomóg. Chcemy jednak rozpatrzyć możliwość zwiększenia wysokości zasiłków statutowych. W latach siedemdziesiątych te sumy może i wypelniali w jakimś sensie lukę budżetową powstałą wskutek zdarzeń losowych, ale teraz to są żadne pieniądze. Co to 3 tys. zł, które otrzymuje związkowiec w przypadku śmierci członka rodziny. Funduszy mamy niewiele. Zamierzamy zaliczyć ciążość przynależności związkowej osobom, które zdecydowały się wstąpić do nowej organizacji związkowej do 30 czerwca br. Opiniowaliśmy już przydziały pożyczek mieszkaniowych na remonty i budowę domków. Ostatnio poruszyliśmy sprawę obchodów Dnia Dziecka. Chcemy zawiązać dzieci naszych pracowników autokarem do ośrodka wczasowego nad jeziorem Siecino na całodzienny piknik.

MIECISŁAW SZYMAŃSKI — sekretarz zarządu związku w Fabryce Maszyn Budowlanych „Zremb” w Jezierzycach:

— Szerokiej działalności związek jeszcze nie rozpoczął bo nie ma struktury zewnętrznych. Obecnie zajmujemy się sprawami mieszkaniowymi oraz takimi, które pracownicy na co dzień odczuwają. W związku jest ponad 25 proc. załogi. Pomalutka zwiększa się jego liczebność. Ostatnio zwolnili się trzy mieszkańcy. Przedstawiliśmy własną propozycję ich rozdziału. Dyrekcja miała swoją. Trzeba będzie ponownie się spotkać z kierownictwem zakładu by uzgodnić wspólne stanowisko. Rozpatrywaliśmy przeniesienie pracownika na własną prośbę do lepszej pracy. Popieramy ten wniosek gdyż pracownik posiada lekarzkie zaświadczenie. Szukamy takiej roboty, by nie stracił na zarobkach. W końcu nie można wyrzucić człowieka, który stracił zdrowie i nie potrafi już ciężko pracować. Przeprowadziliśmy rozmowę z prezesem GS w celu poprawy zaopatrzenia kiosku zakładowego oraz sklepu osiedlowego, żeby można było coś kupić po wyjściu z pracy. Żebyśmy nie musieli jeździć na zakupy do Słupska. Rozdział dostaw na dwie raty, ranną i popołudniową poprawiłby sytuację. Na razie efektów nie widać. Zamierzamy zaprosić prezesa GS do siebie, by na miejscu przedyskutować te zagadnienia. Bierzymy również udział przy podziale nagród, premii. Przewodniczący uczestniczy w naradach dyrekcyjnych. Nic w zakładzie nie dzieje się więc bez naszej wiedzy.

ZYGMUNT BINAŚ — przewodniczący komitetu założycielskiego w Koszalińskich Zakładach Naprawy Samochodów:

— Nasz związek został zarejestrowany dopiero 17 lutego br. W ubiegłym tygodniu miały odbyć się wybory lecz musieliśmy je przełożyć do najbliższego czwartku. Niemniej jednak komitet założycielski od momentu rejestracji rozpoczął ożywioną działalność związkową. Zatwierdziliśmy wszystkie regulaminy, fundusz premii, fundusz nagród. Wnieśliśmy dwie poprawki do podziału zakładowego funduszu socjalnego, które zostały uwzględnione. Zwiększono kwotę zapomóg z 80 tys. zł do 120 tys. zł. Zwiększono też ze 120 zł do 150 zł dzienną stawkę na wczasy nieorganizowane. Rozpatrywaliśmy już sprawy zwolnień i przeszerogowań. Ostatnio nie wyrażaliśmy zgody na zwolnienie dyscyplinarne pracownika. W rezultacie cofnięto tę decyzję. W dwóch przypadkach nie udało się nam nic zrobić gdyż nie było argumentów w wystąpieniu powziętych przez pracodawcę decyzji. W końcu związek zawodowy to nie przytułek. Generalnie poruszamy sprawy pracownicze. Mamy już za sobą akcję skierowaną na wczasy i kolonie. Nie mieszamy się do spraw zaopatrzenia w owoce, warzywa, margarynę itp. To nie nasza robota. Na szczęście mamy bardzo sprawne służby socjalne więc nie musimy się tymi sprawami zajmować. Staramy się trzymać zasady by nie przeszkadzać innym organom w przedsięwzięciach. Kiedy jednak zaistnieje konflikt to wkraczamy ale rozważnie.

STEFAN DZUNDZA — przewodniczący związku zawodowego Kępińskiego Zakładu Akcesoriów Meblowych:

— Związek nasz jest jeszcze młody. Wybory do władz odbyły się 10 marca br. Rozkreściliśmy się powoli. Dużą pomocą służy nam dyrekcja. Życie toczy się normalnym torem. Zajmujemy się sprawami socjalnymi. Rozpatrywaliśmy z prezesem GS sprawę poprawy zaopatrzenia zakładowego sklepu. Chcielibyśmy aby więcej towaru było po południu w placówkach handlowych GS. Załatwiliśmy zaopatrzenie w odzież roboczą. Częściowo udało się nam. Dla pozostałych pracowników wypłacono ekwiwalent pieniędzy. Otrzymałymi także buty gumowe. Może po zakończeniu reorganizacji sytuacja się poprawi. Do tej pory konfliktów między pracownikami a kierownictwem nie było. Nie wiadomo jak będzie dalej. Na razie utrzymujemy wspólny język z pracownikami i dyrekcją. (ley)

Międzynarodowy sezon handlowy na MTP

12 bm. na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich rozpoczął się międzynarodowy sezon handlowy; zainaugurowano go dwiema imprezami z udziałem krajowych i zagranicznych firm. Jest to międzynarodowy salon pakowania i magazynowania „Taropak” oraz międzynarodowa ekspozycja maszyn poligraficznych „Poligrafia”. Imprezom tym towarzyszy pokaz krajowej aparatury pomiarowej, kontrolnej, laboratoryjnej i optycznej. (PAP)

Przegląd i weryfikacja wstrzymanych inwestycji

Minione lata pozostawiły w spadku namierzone rozbudowane i inwestycyjne. Konieczność zmniejszenia zakresu inwestowania spowodowała więc nieuniknione, choć gwałtowne decyzje o zatrzymaniu procesów budowy wielu obiektów. W latach 1980—82 wstrzymano realizację 1561 inwestycji o wartości kosztorysowej 495 mld zł. Poniesione i zamrożone w nich nakłady sięgnęły kwoty 135 mld zł. Jedyną część tych zadań uznano za niemożliwe do dalszej realizacji, a większość zakwalifikowano do kontynuowania — w miarę sprzyjających możliwości.

Jednakże brak realnych perspektyw na zwiększenie tempa inwestowania stał się obecnie pod znakiem zapytania możliwość wznowienia robót na wielu z tych obiektów. Niecelowe wydaje się też ponoszenie dalszych wydatków na zabezpieczanie zatrzymanych inwestycji. Wydłużający się okres oczekiwania na kontynuację budowy powoduje bowiem poważne straty; niszczy sprzęt i urządzenia.

W tej sytuacji uznano za niezbędne przeprowadzenie kolejnego przeglądu i weryfikacji inwestycji wstrzymanych i definitywnie zdecydowanie o ich dalszym losie. Dla dokonania takiego przeglądu prezes Rady Ministrów powołał specjalny zespół, którym kierować ma przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. (PAP)

PROGNOZA POGODY

Na dziś IMiGW zapowiada dalsze pogorszenie pogody. Nastąpi spadek temperatury (w nocy możliwa są przymrozki), opadom deszczu towarzyszyć będzie porywisty wiatr.

W woj. koszalińskim i słupskim przewidywane jest zachmurzenie duże z przejaśnieniami, opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna 0 do 2 stopni, maksymalna 4 st. Wiatr północno-zachodni i północny dość silny i porywisty.

(par)

Otwarcie wystawy „My ludzie radzieccy”

Z okazji 60-tej rocznicy powstania państwa radzieckiego w salach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie otwarto 12 bm. wystawę pn. „My ludzie radzieccy”, zorganizowaną przez Centralne Muzeum Rewolucji ZSRR w Moskwie.

Ekspozycja zawierająca ponad 600 eksponatów: materiałów fotograficznych, dokumentów, plakatów, numizmatów i cennych pamiątek, podzielona jest na trzy części. W pierwszej poświęconej zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej znajdują się m. in. egzemplarze pierwszej Konstytucji ZSRR (1924 r.) i konstytucji zwycięskiego socjalizmu (1936 r.), a także deklaracja i dekret przyjęte na pierwszym Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad oraz materiały ilustrujące współpracę wszystkich re-

publik w budowie państwa radzieckiego. W części drugiej przedstawiającej tworzenie się jednolitego państwa wielonarodowościowego centralne miejsce zajmują dokumenty z XXVI Zjazdu KPZR oraz materiały obrazujące rozwój najważniejszych gałęzi przemysłu ZSRR. Liczne dokumenty z międzynarodowych zgromadzeń pokojowych i rozbrojenia, kolekcja medali pamiątkowych wydanych w związku z realizacją programu „Interkosmos” suweniry upamiętniające rozruchy obiektów budowanych przy pomocy ZSRR — to eksponaty ostatniego działu ekspozycji prezentujące dążenie narodu radzieckiego do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz rozwoju współpracy między państwami socjalistycznymi.

(PAP)

Po kompleksowe kontroli woj. słupskiego

Z ochroną przeciwpożarową nadal nie najlepiej

(Inf. wł.) Kolejna konferencja prasowa w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku, poświęcona była problematyce ochrony przeciwpożarowej w świetle wniosków i założeń Inspekcji Sił Zbrojnych, która jesienią ub. roku przeprowadziła kompleksową kontrolę woj. słupskiego.

ISZ oceniła funkcjonowanie straży pożarnych w Słupsku na czwórkę, natomiast ocenę dostateczną wystawiono organizacji ochrony przeciwpożarowej w zakładach pracy.

Wiele uwagi poświęca się ostatnio sprawom doskonalenia funkcjonowania zakładów i wsielskich OSP. Wysoko np. oceniono OSP w Głównych, do wdrożenia przez komendanta gminnego Czesława Szczenińskiego. Słabiej natomiast OSP w Bytowie, zakładowe OSP w Słupskiej Fabryce Mebli oraz „ZWARZE” we „Włóknolanie” i na stacji PKP w Lęborku. Zawiodły tam lub okazały się nieskuteczne systemy alarmowe.

Podczas inspekcji gotowości bojowej wyróżniły się OSP w Starym Krakowie, Nowej Wsi Leboarskiej, Rzeczenicy, Niezabyszewie, Strzelinku i Dębicy Kaszubskiej.

Oficerowie Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Słupsku poinformowali dziennikarzy, iż w ub. roku zanotowano 233 pożary — o 71 więcej, niż w 1981 r. Straty materialne wyniosły ponad 50 mln zł. Słupskie wprowadziły nie uplasowało się wśród najbardziej

zagrożonych województw, ale to nie umniejsza rangi przedsięwzięcia profilaktycznym. Zwraca się więc szczególnie uwagę na stałe źródła zagrożeń pożarowych, których najwięcej jest w miastach Słupsk i Lębork.

Natomiast na wsi najczęściej zdarzają się pożary indywidualnych gospodarstw rolnych. W ostatnim okresie przeprowadzono liczne kontrole, podczas których stwierdzono, iż instalacja elektryczna bywa najczęściej istną przyczyną przewidywanych połączeń, zabezpieczonych... odrutowanymi bezpiecznikami.

Podczas kontroli zakładów pracy funkcjonujących na wsi stwierdzono, iż najgorzej ochronione przed pożarami są rolnicze spółdzielnie produkcyjne z wyjątkiem tylko jednej — RSP w Joniowie, która jest wzorem dla innych.

Kontrolujący zakłady pracy w miastach stwierdzają, iż w dalszym ciągu komisje kwestionują bałagan, ustęki instalacji elektrycznej, braki w sprzęcie przeciwpożarowym. Zakwestionowały również stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w szkołach (wir)

W Koszalińskim

Niewesołe spostrzeżenia z akcji „POSESJA”

(Inf. wł.) Nie mamy jeszcze wprowadzić pełnego rozróżnienia w rezułatach akcji „Posesja”, jednak wiele z nich, już znanych, do złudzenia przypomina wcześniejsze ustalenia i oceny Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Koszalinie.

W miastach, a zwłaszcza w Koszalinie, jest po prostu brudno, niechlujnie — na każdym niemal kroku. Pogorszyła się częstotliwość wywozu nieczystości ze śmietników. Pojemniki kontenerowe, często bez przykrycia, wystawiane poza osłony śmietnikowe, w przypadku wiatru zanieczyszczają swoją zawartością duże przestrzenie osiedli i ulic. Nigdzie właściwie nie dezynfekuje się pojemników na śmieci i zyspów wewnątrz budynków. Wiosną i latem wzrosło z tego powodu zagrożenie sanitarne, nawet epidemiologiczne.

Nadal w wielu budynkach mieszkalnych nie rozwiązano tysiące razy już opisanego problemu pojemników na suche pieczywo. Nie ma ich wcale, lub — jeśli są — nikt ich nie opróżnia, chyba że robią to sami hodowcy.

Słońce mocno już przygrzewa, ale na ulicach, parkach i skwerach — choćby tylko stolicy regionu — nie widać niemal w ogóle wiośnienych prac porządkowych. Akcja „Posesja” potwierdziła m. in. to, co wiadomo już od wielu lat: bardzo zły stan wielu domów i ich otoczenia przy ul. Bosmańskiej i Rzemieślniczej.

W innych miastach województwa, wyłączając może Kołobrzeg (i to tylko latem), sytuacja w tej mierze jest także niedobra.

W szkołach, zależnie od standardu technicznego, który bywa różny, można mówić o pewnej poprawie. Niemniej przypadki brudnych, nie dezynfekowanych ubikacji, śmietników bez obudowy i przepelnionych, zatem opróżnianych nie systematycznie, nie są bynajmniej rzadkie. Dotyczy to także różnych zanieczyszczeń i nieporządków w stołówkach, kuchniach, świetlicach, internatach. Do szkół o złym stanie sanitarnym zalicza się m. in. Szkołę Podstawową nr 15 w Koszalinie, Szkołę Podstawową nr 2 w Polcynie oraz szkoły w Redle i Dobrowie. Natomiast wyraźną poprawę odnotowano np. w Szkole Podstawowej nr 18 i w Zespole Szkół Budowlanych oraz Liceum Ogólnokształcącym im. Broniewskiego w Koszalinie.

Stosunkowo wysokie oceny otrzymały żłobki i przedszkola, co oczywiście cieszy. Są jednak placówki, w których natychmiast należy dokonać gruntownych remontów modernizacyjnych, bowiem ich fatalny stan techniczny automatycznie

niekąk wpływa na złe warunki sanitarno-higieniczne. Nieczynny obecnie z powodu awarii urządzeń wodno-kanalizacyjnych jest żłobek „Plasty” w Koszalinie, poważnego remontu wymagają żłobki w Białogardzie i Kołobrzegu. Podobnie jest z przedszkolami w Zegrzu, Redle, Kościerzynie, Karlinie oraz Czaplinie. Regułą (smutną) jest gorszy stan sanitarny wiejskich przedszkoli.

Przedmiotem wielu kontroli były też sklepy, lokale gastronomiczne, punkty usługowe.

W sklepach spożywczych najczęściej grzechy to: szkodniki, robactwo, nieczyste lub brudne urządzenia chłodnicze, brak segregacji przy przechowywaniu artykułów żywnościowych, brudna odzież ochronna, brak ochrony włosów. A ponadto: brudne pojemniki z płynami chłodzącymi, nieustannie „macanie” pieczywa przez klientów, bo wiem personel zapomina o krojeniu.

W restauracjach podobnie — z tym, że dodatkowo brakuje czynnych wyparaczy naczyń. Złe oceny pod względem sanitarnym otrzymały ostatnio sklepy spożywcze oraz masarnie w Białym Borze — własność Gminnej Spółdzielni oraz restauracja WSS „Spolem” w Pomorzanku, w Kołobrzegu, GS w Dygowie i w Barwicach.

Ze względu na fatalne warunki sanitarne i istotne zaniechania ze strony kierownictwa i personelu trzeba było wyłączyć z eksploatacji sklepy spożywcze m. in. nr 39 PSS „Pionier” w Koszalinie, sklepy GS w Karsiborzu, ciastkarnię prywatną w Gościnie oraz punkt produkcji i sprzedaży lodów w Mielnie. Wysoką ocenę lub dobrą otrzymały natomiast kawiarnie i restauracje w Szczecinku np. „Adria”, „Rycerska”, „Pomorska”, cukiernia „Adria”, bar „Kogucik” i prywatny rożen.

J. R.

Wakacje dla 2,3 mln. dzieci i młodzieży

Podczas najbliższych wakacji 2,3 mln dzieci i młodzieży skorzysta z różnych form wypoczynku, w tym 1,3 mln wyjeżdża na obozy i kolonie. Duża grupa dzieci — 35 tys. głównie harcerzy, wypoczywać będzie podczas lata w NRD.

Zwracać się będzie duża uwaga na organizowanie kolonii zdrowotnych (skorzysta z nich ponad 50 tys. dzieci), na zapewnienie wypoczynku młodzieży z regionów o złych warunkach klimatycznych, (np. Śląsk, Zagłębie Miedziowe) oraz dzieci z wsi, dla których będą przygotowywane wczasowe ośrodki miejsc.

Nie uda się niestety uniknąć dalszego wzrostu kosztów. Wciąż się one m. in. z podwyżką cen komunikacji, paliw i innych świadczeń. Zakłada się orientacyjnie, że przeciętny koszt 26-dniowego turnusu kolonij, czy obozu wyniesie będzie 9—11 tys. złotych. Znaczna część tych wydatków, związanych z wypoczynkiem dziecka, pokrywana będzie z zakładowego funduszu socjalnego oraz z budżetu państwa. Prawie widuje się także wykorzystanie na ten cel funduszy z nadwyżek budżetowych rad narodowych i środków nie wykorzystanych w ubr. przez zakłady na kolonie i obozy.

(PAP)

PRÓBA UCIECZKI Z ARESZTU ŚLEDZIEGO W LUBLINIE

Jak informuje prokurator wojewódzki w Lublinie, 11 bm. w godzinach rannych w areszcie śledczym w tym mieście podczas regulaminowego spaceru dwaj tymczasowo aresztowani za groźne napady rabunkowe Mirosław K. i Janusz Z. podjęli ucieczkę. Pomimo wezwań do zatrzymania się, a następnie oddania przez służbę więzienną ostrzegawczych strzałów, jeden z więźniów — Mirosław K. nie zatrzymał się

lecz uciekał dalej. W odległości ok. 100 metrów od aresztu śledczego otrzymał postrzał i pomimo udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w szpitalu.

Wstępne ustalenia śledztwa, które prowadzi Prokuratura Rejonowa dla miasta Lublina wskazują, iż zachowanie się funkcjonariuszy służby więziennej było zgodne z obowiązującymi przepisami. (PAP)

Plan urbanistyczny Centrum Zdrowia Matki

W Biurze Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi powstały już wstępne plany urbanistyczne dla całego kompleksu Centrum Pomnika Zdrowia Matki. Jak poinformował dziennikarza PAP zastępca dyr. biura inż. Stanisław Zolobny, plan obejmuje zagospodarowanie 130 hektarów powierzchni przeznaczonej pod budowę centrum. Przeszło 22 hektary wytyczono pod zabudowę szpitala. Zielona obwódka wokół obiektów budowlanych mieć będzie 48 hektary. W środku tego „zielonego pierścienia” staną szpital: ginekologiczno-położniczy i pediatriczny ze wspólną częścią budynków gospodarczych (kuchnia, pralnia itp.). Od jezdnii „osłoni” szpital mały park. Za nim usytuowane zostaną parkingi i główny wjazd do centrum. Na siedmiohektarowej powierzchni powstać ma osiedle dla personelu szpitalnego. Hotel dla pracowników służby zdrowia zlokalizujemy — powiedział St. Zolobny — poza zieloną obwódką; jego budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku.

(PAP)



Regoroczne sztormy wyrządziły wiele szkód nadmorskim wydomom i roślinności, ale przy okazji dość dokładnie wyczyściły plażę na plażach, co nie jest bez znaczenia. W ten sposób przysporzyła sama bałaba o poprawę warunków sanitarno-epidemiologicznych na tych plażach.

Można by powiedzieć „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”, gdyby nie fakt, iż nie wszędzie plaża wygląda tak czysto, jak na tym zdjęciu. W wielu miejscach trzeba będzie usunąć z niej powalone, bądź wyrzucone przez fale drzewa. (młk)

Fot. K. RATAJCZYK

Korespondencyjny kurs przygotowawczy z fizyki

ZESTAW IV

1. Jaka jest zależność między wysokością h_1 góry i głębokością h_2 szybu jeśli okres drgań wahadła na szczycie góry i dnie szybu jest taki sam? Przyjąć, że $(h_1, h_2) \ll R_z$, gdzie R_z jest promieniem Ziemi, oraz pominąć wyrazy kwadratowe i wyższych rzędów ze względu na h_1 i h_2 .
2. Poziomo lecąca kula o masie $m = 0,01$ kg uderza w leżący na podłodze drewniany sześcian o masie $M = 0,2$ kg i przebija go. Obliczyć ilość ciepła wydzielonego podczas tego zderzenia jeżeli prędkość kuli w chwili uderzenia wynosi $v_1 = 800$ m/s, a po wyjściu z sześcianu $v_2 = 200$ m/s. Kula porusza się po prostej przechodzącej przez środek sześcianu, a tarcie między sześcianem i podłogą pomijamy.
3. W naczyniu o stałej objętości V znajduje się gaz doskonały, dla którego znany jest stosunek γ ciepła właściwego przy stałym ciśnieniu do ciepła właściwego przy stałej objętości. Obliczyć ilość ciepła Q jaką należy dostarczyć, aby ciśnienie tego gazu wzrosło o Δp .
4. Obliczyć natężenie i potencjał pola elektrycznego wytworzonego

5. Żarówka o mocy $P = 60$ W i napięciu $U_1 = 120$ V należy włączyć w obwód prądu przemiennego o napięciu $U_2 = 220$ V i częstotliwości 50 Hz. Jaką pojemność powinien mieć kondensator włączony w obwód szeregowo z żarówką?
6. Napięcie sieci miejskiej wynosi $U_1 = 220$ V. Długość przewodów miedzianych doprowadzających prąd do domu wynosi $2l = 100$ m. Znaleźć przekrój poprzeczny S tych przewodów jeżeli wiadomo, że po włączeniu pełnego obciążenia składającego się z $n_1 = 100$ żarówek o mocy $P_1 = 75$ W każda i $n_2 = 50$ żarówek o mocy $P_2 = 25$ W każda, napięcie na żarówkach wynosi $U_2 = 210$ V. Opór właściwy miedzi wynosi $\rho = 1,7 \cdot 10^{-8}$ Ω cm.
7. Chcąc zmienić wąską i równoległą wiązkę światła laserowego na wiązkę równoległą lecz o większej średnicy, należy użyć dwóch soczewek skupiających o różnych ogniskowych f_1 i f_2 . Jak i w jakiej odległości od siebie należy ustawić te soczewki? Ile razy można powiększyć średnicę wiązki tym układem soczewek? Jak zmie-

- nia się natężenie oświetlenia powierzchni ustawionej prostopadle do wiązki wychodzącej z układu soczewek w porównaniu z natężeniem oświetlenia powierzchni ustawionej analogicznie na drodze wiązki między laserem i układem soczewek?
8. Elektron porusza się po okręgu o promieniu $r = 1$ cm w płaszczyźnie prostopadłej do linii sił jednorodnego pola magnetycznego o indukcji $B = 4 \cdot 10^{-4}$ T. Oblicz długość fali de Broglie'a tego elektronu.
9. Jaka najmniejsza prędkość powinien mieć elektron, aby zionował atom wodoru w stanie podstawowym? Przyjąć masę elektronu $m = 9,1 \cdot 10^{-31}$ kg i energię stanu podstawowego $E_0 = 13,6$ eV.
10. Jądro pierwiastka promieniotwórczego mające masę m wyemitowało foton o długości fali λ . Obliczyć energię kinetyczną odrzutu jądra.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu dwóch tygodni pod adresem: Zakład Fizyki Ciała Stałego WSiZ Koszalin, ul. Racławicka 15/17, wraz z kopertą zaadresowaną do siebie i opatrzoną znaczkami.

Zukosa Szlabanista

Ludzie mają, jak wiadomo, bardzo różne hobby. Ostatnio z niedowierzaniem wysłuchałam opowieści o absolutnie niecodziennym „koniku” — pewnego szacownego pracownika jeszcze bardziej szacownej instytucji. Wjazd przez bramę strzeże szlaban, którym — z dyżurki — steruje właśnie ów pracownik. I skutecznie kontynuuje swoje hobby. Można już mówić o pewnej uprawie, bo porusza szlabanem na

wet odwrócony tyłem do wjazdu. A to samochód trzaśnie po masce lub dachu, to człowiek postrasz...

Żywną awersję ma natomiast do karetek. Czasami pasja tak go ponosi, że uderzy szlabanem ten sam samochód w odstępiech na przykład dwudniowych. Albo kierowca mu się nie podoba, albo kolor pojazdu, któż to wie? Będę się bała przechodzić przez to wejście, szczególnie rano, gdy tłum pracowników spieszy do pracy. Wówczas wąskie przejście dla niezmotoryzowanych nie wystarczy i ludzie idą „łauką”. Nie chciałabym być „trafioną” mocniej. Nie lubię zsygnowanych, a i owłosienia na głowie nie chciałabym się pozbywać, choć to już wiosna. MIRRA

Chory kierowca sprawcą tragedii w Suwałkach

Niespodziany i tragiczny wypadek drogowy miał miejsce w centrum Suwałk. Na stojącej przed przejściem i przepuszczającej pieszych taksówce warburg niespodziewanie z dużą szybkością najechał samochód Łada. Taksówka wpadła na będkach na pasach przechodniów, zaś Łada siłą rozpędu wbiła się w drzwi pobliskiego sklepu, przy którym też znajdowali się ludzie. Pięć osób zostało ciężko rannych, z których dwie zmarły po przewiezieniu do szpitala.

Nasuwa się pytanie, czy ludzie cierpiący na takie schorzenia mogą zasnąć za kierownicą, stwarzając potencjalne niebezpieczeństwo dla innych? Władysław J. miał ważne prawo jazdy. Przed kilku laty funkcjonariusze ruchu drogowego MO wykryli w Suwałkach, iż 34 epileptyków posiadało prawa jazdy. 29 z nich odebrano wówczas pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Dlaczego nie wszystkim?

(PAP)

DYSKUTUJEMY NAD PROGRAMAMI RZĄDOWYMI

Jak zwalczać inflację?

Przedstawiony na ostatnim posiedzeniu Sejmu rządowy projekt planu społeczno-gospodarczego na lata 1983—1985 wraz ze stanowiącymi jego integralną część dokumentami jest wydarzeniem którego znaczenie trudno przecenić nie tylko na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej, lecz również i politycznej. Nie zawahałbym się także przed stwierdzeniem, że dotykają swoimi założeniami, a jeszcze bardziej ewentualnymi skutkami, sfery ideologii, na której opiera się socjalistyczny system społeczno-gospodarczy i polityczny naszego państwa. Wymienione dokumenty wywołały i długo jeszcze chyba wywoływać będą zainteresowanie szerokich kręgów społeczeństwa, zrozumiałe tym bardziej, że jak nigdy chyba dotąd każde środowisko społeczne, każdy obywatel (albo prawie każdy) — może się w nich odnaleźć.

Efektom tego powszechnego zainteresowania będą z pewnością liczne opinie, oceny, uwagi i wnioski na temat proponowanych przez rząd rozwiązań, zanim po ich ewentualnej korekcie nabiorą mocy obowiązującej.

MOCNĄ stroną dokumentów rządowych jest w mojej ocenie ta część, którą określić by można jako rozpoznawczo-diagnostyczną. Wyraźnie została postawiona m. in. sprawa, że nie każda produkcja i za wszelką cenę jest pożądana z punktu widzenia celów określonych w planie i hierarchii potrzeb społecznych.

Wobec drastycznego ograniczenia frontu inwestycyjnego wiele wytwarzanych środków produkcji stało się po prostu niepotrzebnymi. Dochody pracowników zatrudnionych w tej sferze produkcji w sposób bezpośredni wpływają na nasilenie się zjawisk inflacyjnych. Konsekwencją tego musi być daleko idący proces zmian w strukturze zatrudnienia z całym bagażem problemów społecznych z tym związanych. Jednakże realizacja tych zmian jest przedstawiona w sposób, który, w moim przekonaniu, nie daje takiej gwarancji. Przedstawione kierunki działań w tym zakresie mają charakter deklaracyjny.

Nie określając środków i metod osiągnięcia celu, jakim są szeroko rozumiane przekształcenia struktury przemysłu, w sposób bardzo ogólny określa się kierunki zmian w poszczególnych gałęziach przemysłu. Adresatami konkretnych posunięć oszczędnościowych w równym stopniu są gałęzie przemysłu promyślowego i proeksploatacyjnego, jak i te, których produkcja nie powinna być utrzymywana. Brak jest wyraźnych preferencji dla produkcji bezpośrednio lub pośrednio związanej z produkcją rynkową i to jest zasadniczą słabością planu i związanych z nim programów. Wprawdzie rządowy program przeciwdziałania inflacji wymienia kierunki działań zmierzające do wzrostu produkcji rynkowej, ale nie wskazuje chociażby na podstawowe narzędzia polityki ekonomicznej, za pomocą których te właśnie kierunki mogłyby być realizowane. Za takie trudno bowiem uznać środki wymienione w tej części programu, w której omawia się działania rządowe zmierzające do zwiększenia wkładu przedsiębiorstwa w zwalczanie inflacji. Mają one charakter bardziej redystrybucyjny, a niektóre z nich nawet represyjny, gdyż nakierowane są głównie na utrudnienie przedsiębiorstwom dostępu do środków finansowych, a tym którzy je posiadają, na przymusowe przejęcie przez budżet państwa.

DRUGI ważny problem podnoszony w omawianych dokumentach rządowych to kwestia racjonalizacji zużycia środków produkcji w postaci surowców, materiałów, energii. I tu również podobnie jak w przypadku produkcji rynkowej, diagnoza jak i kierunki zamierzonych działań są w zasadzie trafne. Wśród środków od działywania na osiągnięcie zamierzeń zawartych w „Programie oszczędnościowym” wymienia się środki oddziaływania bezpośredniego, które należy rozumieć jako stosowanie działań typu nakazowego, oraz formy pośredniego oddziaływania, tj. za pomocą ustawowo przewidzianych narzędzi ekonomicznych.

Osobiście mam duże wątpliwości co do skuteczności tych pierwszych

— chociażby z tych względów, że dotychczas nie z tego nie wychodziło. Odnoszę jednak wrażenie, że i tym razem większą wagę przywiązuje się do działań typu administracyjnego mimo deklaracji o stosowaniu narzędzi ekonomicznych. W przekonaniu tym utwierdza mnie „Doraźny program oszczędzania paliw, energii, surowców i materiałów oraz wykorzystania surowców wtórnych” będący uszczegółowieniem programu oszczędnościowego.

Realizację zawartych w tych dokumentach przedsięwzięć łatwo sobie wyobrazić. W drugiej połowie kwietnia i w maju urzędnicy w całym kraju zobligowani terminami rzucają się do opracowywania własnych programów i harmonogramów w przedsiębiorstwach, zakładach, urzędach, instytucjach. Co bardziej doświadczeni pójść do archiwów, odkurzą co trzeba, dokonają niezbędnych „odświeżeń” i w zasadzie program będą mieli gotowy. Akcja taka pochłonie kilkadziesiąt ton papieru i na tym skończy się prawdopodobnie wszystkie jej efekty. A do tego dojdzie w żadnym wypadku nie może, „bo” dla racjonalizacji, a konkretnie znacznego zmniejszenia zużycia surowców i energii w produkcji przemysłowej i w ogóle działań oszczędnościowych w każdej sferze nie ma dziś alternatywy.

W moim przekonaniu do problemu „oszczędności” nie można podchodzić na zasadzie akcji i metodami administracyjnymi. Kwestia ta musi znaleźć trwałe i skuteczne rozwiązanie na płaszczyźnie ekonomicznej a ściślej w ramach mechanizmów wdrażanej reformy gospodarczej. Oszczędności i racjonalizacji działań nie wymusi się (przynajmniej na obecnym etapie) w inny sposób, niż poprzez motywację ekonomiczną.

Oszczędzenie musi się po prostu opłacać. Ta opłacalność nie może być jednak abstrakcyjna i zbyt ogólna dla tych, którzy mają ją realizować na jakimkolwiek bądź szczeblu organizacyjnym od robot-

nika poczynając na dyrektorze zakładu skończywszy.

Oczywiście sposobem na wymuszenie oszczędności w procesie produkcyjnym na pewno jest prawidłowe normowanie zużycia surowców i materiałów. Ale aby takie oszczędne normy powstawały, musi się komuś opłacać „głódkowanie” nad tym, żeby udoskonalać technologię. Nasz system produkcji nie ma jak dotąd wmontowanego mechanizmu efektywności i innowacyjności który jest kluczem do rozwiązania naszych kłopotów gospodarczych i nie tylko.

WIELCE chwałebny jest zamiar zwiększenia zagospodarowania surowców wtórnych i odpadów pokonsumpcyjnych. Śmiem jednak twierdzić, że sposób realizacji tego przedsięwzięcia przedstawiony w doraźnym programie oszczędzania, mimo spektakularnych posunięć organizacyjnych, skazany jest już na starcie na kompromitację.

Zbieranie butelek, szmat, puszek, złomu, żelazki, obierek, kości itp. też musi się „opłacać” i na to nie ma rady. Musi się opłacać organizatorowi skupu, odbiorcy surowców wtórnych oraz tym, u których surowce wtórne powstają. Że tak nie jest świadczy chociażby to, jak załatwiony został ostatnio skup makulatury i złomu. Organizatorzy skupu i odbiorcy tych surowców traktowali całą sprawę jak dopust boży.

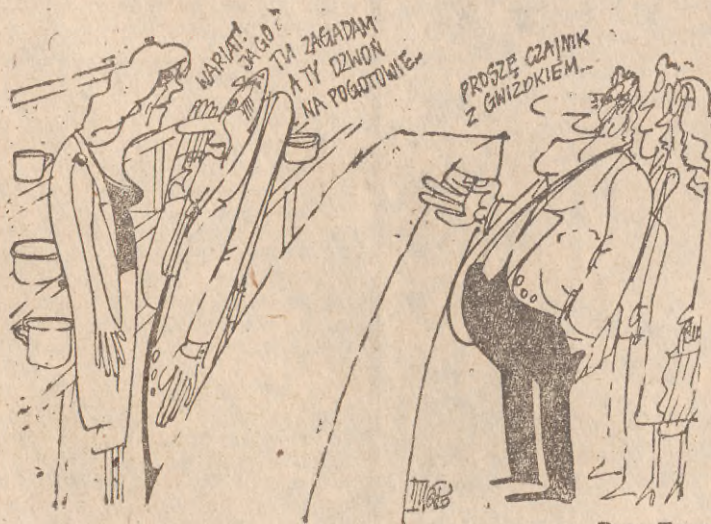
TRZECIM ważnym problemem podejmowanym w planie społeczno-gospodarczym i towarzyszącym mu programach jest sprawa oszczędności finansowych w sferze budżetowej, jak również w odniesieniu do ludności.

Przyznać trzeba, że ta kwestia, niewątpliwie ważna z punktu widzenia stanu finansowego państwa, została najbardziej konkretnie przedstawiona. Sądzić należy, że rozpoczęte zostały już działania mające na celu realizację poszczególnych punktów programu w tym zakresie. Jasne jest, że realizacja tych przedsięwzięć w sposób bezpośredni dotyka każdego (lub prawie każdego) obywatela. Proponowane posunięcia mają charakter bardzo rażąco i w sumie są najłatwiejsze do zrealizowania a sprowadzają się generalnie do „zdjęcia” znacznej ilości pieniądza kreującego popyt.

Na tym tle rodzi się obawa czy autorzy omawianych programów oraz ich realizatorzy nie ograniczają się do sprawnego wykonania tylko tej właśnie ich części. W takim przypadku słuszne założenie wyświadczone, że głównym kierunkiem zwalczania inflacji jest skuteczniejsze pobudzenie wzrostu produkcji towarów rynkowych, lepsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych oraz szeroko rozumiane oszczędności w gospodarce narodowej, okazać się może deklaracją bez pokrycia.

Plan społeczno-gospodarczy na lata 1983—1985 i towarzyszące mu programy przeciwdziałania inflacji i oszczędności są jeszcze przedmiotem rozpatrywanym przez Sejm. Ma miejsce publiczna dyskusja nad przedstawionymi przez rząd propozycjami. Sądzić należy, że efektem tego będzie przyjęcie takich rozwiązań, które zapewnią osiągnięcie podstawowych celów planu.

MARIAN KOTEWICZ
I sekretarz KZ PZPR
— WZSR „Samopomoc Chłopska”
w Koszalinie



Rys. Twardoch



Fot. CAF-St. Moroz

● SPADEK MLECZNOŚCI ZAHAMOWANY ● U KOGO WARTO UCZYĆ SIĘ ● O WIELKICH OBORACH — KIEPSKO ● BRAWO GMINA BARWICE

Gdzie są najlepsze krasule

(Inf. wł.). Mleka jest więcej! Potwierdzają to wyniki w skupie tego białego surowca i utrzymujące się na dość wysokim poziomie zaopatrzenie handlu w mleko. O wzroście jego produkcji sygnalizuje także Okręgowa Stacja Hodowli Zwierząt w Koszalinie, która w ramach kontroli użyteczności mlecznej krów (podstawowej czynności przy selekcji materiału hodowlanego) ściśle rejestruje wydajność krasul na terenie trzech województw: koszalińskiego, pilskiego i słupskiego.

WPRAWDZIE dane OSHZ n'e obejmują całej produkcji, bo kontroli podlega około 100 tys. krów — przede wszystkim z gospodarstw państwowych — ale w dużym stopniu prezentują one obecny poziom i zachodzące zmiany w całym pogłowie tych zwierząt gospodarskich.

Udoje od tych około 100 tys. sztuk wskazuje, że następuje poprawa w produktywności krasul. W ub. roku udało się wreszcie zahamować występujący od czterech lat spadek mleczności i uzyskać wzrost — w porównaniu z 1981 r. — o ponad 120 litrów mleka średnio od krowy. Wprawdzie do najlepszego przed spadkową tendencją wyniku w 1977 zabrakło jeszcze średnio ponad 480 litrów, ale zrobiono pierwszy krok.

Najwyższy przyrost mleka odnotowali inspektorzy w stacjach hodowli roślin — o 225 litrów, następnie u rolników indywidualnych — 200 litrów, w ośrodkach hodowli zarodowej — 152 litry i w PGR-ach — o 117 litrów mleka. Oczywiście, do tych wyników startowano z różnych pozycji.

W województwie koszalińskim wydajność jest najwyższa — po 2802 litrów mleka. Drugie miejsce zajmuje województwo pilskie — po 2615 litrów. W Słupskiemu uzyskano po 2567 litrów średnio od krowy.

Kto w obrębie działania Okręgowej Stacji posiada obory najlepsze w wydajności mleka? W grupie przedsiębiorstw rolnych wyłoniono dziesięć przodowników, których stada krów uznano za najlepsze. W tej dziesiątce aż 6 obór należy do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Dobrzyniewie (woj. pilskie). Spośród nich dwie znajdują się na pierwszym i drugim miejscu. Trzecie miejsce w okręgu zajęła obora Zakładu Rolnego w Jezierzycach, należąca do Kombinatu PGR w Redle (woj. koszaliński). Na czwartym miejscu znajduje się obora Gospodarstwa Hodowli Zarodowej w Łojewie (woj. słupskie), należąca do POHZ w Bobrownikach. W dziesiątce najlepszych są także obory wydajowe należące do ośrodków hodowli zarodowej w Kwasowie (woj. słupskie) i Karwicach (woj. koszaliński). Należy tu podkreślić, że w Kwasowie uzyskano w ciągu ub. roku najwyższy w rejonie działania OSHZ przyrost mleka w przeliczeniu na pogłowie krów. W stadzie liczącym około 600 sztuk podniesiono — w porównaniu z 1981 — wydajność o około 800 litrów mleka średnio od krowy.

Najlepsze stada krów w gospodarstwach chłopskich? Czołówkę przewodzi hodowcy bydła z wojewódz-

stwa koszalińskiego, a konkretnie z gminy Barwice. Roman Wilkos ze Starego Chwalimia uzyskał od 9 krów średnio po 5920 litrów mleka, Roman Teszke z Barwicy od 7 krów po 5775 litrów, a Walenty Bierbasz ze Starej Łęknicy — od 7 krów po 5702 litry mleka. Czwarte miejsce należy do Jana Janasa z Domasławka w województwie pilskim, a piąte — do Henryka Kluska ze Strzelina w województwie słupskim.

Na podstawie wyników z całorocznej kontroli sporządzono też listę krów — rekordzistek w produkcji mleka. W ośrodkach hodowli zarodowej najwyższą wydajnością wykazała się krowa o nazwie „Delta 13” z POHZ w Dobrzyniewie. Jej ubiegłoroczna produkcja, to 8900 litrów mleka o zawartości 4,95 proc. tłuszczu. W PGR przodu je krowa „Wacka” z Redia, od której udojono 7579 litrów mleka. Jeśli chodzi o krowy rekordzistki z gospodarstw chłopskich, to najlepszą posiada Jan Komorowski w Charnowie (woj. słupskie). „Bella 11”, bo takie ma imię rekordzistka, J. Komorowskiego, dostarczyła w ub. roku 7000 litrów mleka zawierającego 4,91 proc. tłuszczu.

W kartotekach OSHZ odnotowuje się również tzw. życiową wydajność mleczną krów. Na pierwszym miejscu znajduje się krowa Kosłowski z Mielnia, która liczy sobie 15 lat życia i w całym okresie produktywności dostarczyła 56.126 litrów mleka zawierającego łącznie 2346 kg tłuszczu.

Ocena mleczności krów, przedstawiona przez Okręgową Stację Hodowli Zwierząt w Koszalinie, nasuwa kilka uwag i spostrzeżeń. Nie jest ona w pełni reprezentatywna dla całego pogłowia tych zwierząt w rejonie działania OSHZ. Niemniej potwierdza opinie specjalistów, że wreszcie więcej uwagi zwraca się na jakość hodowanych krów. Np. w gospodarstwach państwowych przeprowadzono dość ostrą selekcję w oborach. Wprawdzie jeszcze za wolno, ale zaczyna wzrastać wydajność mleczna krów, co świadczy również o poprawie w żywieniu zwierząt.

I jeszcze jedna uwaga. Systematycznie spada liczba obór i krów objętych kontrolą mleczności. W ten sposób zmniejszają się możliwości tzw. odnawiania stada podstawowego krów i wprowadzania do obór sztuk bardziej wydajnych. Przyczyną tego jest przede wszystkim ograniczenie bodźców zachęcających do prowadzenia prac hodowlanych i przygotowywania cenne go materiału na aukcje. A wszystkim powinno zależeć, aby rosła liczba wydajnych w mleko krasul.

PIOTR SLEWA

MILION ZA... BEZTROSKE

Uwaga: niebezpieczeństwo

Inspekcja Pracy — organ nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy — ma 60-letnią tradycję, ale w minionym czasie przez długie lata była instytucją swiązków zawodowych. Ustawą z marca 1981 r. utworzona została i podporządkowana Radzie Państwa — Państwowa Inspekcja Pracy. W terenie postanowienia ustawy realizują państwowi inspektorzy pracy skupieni przy okręgowych inspektoratach pracy.

OPP w Koszalinie, działające na terenie woj. koszalińskiego i słupskiego nadzoruje 1910 zakładów, zatrudniających łącznie ponad 315 tys. osób.

W Ubiegłym roku — roku zawieszania, a potem rozwiązania związków zawodowych, inspekcja pracy musiała przyjąć część zadań spełnianych wcześniej przez te organizacje. Choć tu głównie o różne interwencje, często nawet w drobnych, pracowniczych sprawach, bo niektórzy dyrektorzy myśleli, że stan wojenny swalnia ich z obowiązku przestrzegania przepisów. Tymczasem wprowadzenie stanu wojennego właśnie przywróciło normalną działalność zakładów i stworzyło warunki do przestrzegania prawa pracy i przepisów bhp, zaś państwowa inspekcja pracy zachowała wszelkie ustawowe uprawnienia do działalności kontrolnej, nakazowej i orzeczniczej.

Wyniki ubiegłorocznych kontroli technicznego bezpieczeństwa pracy dają obraz warunków, w jakich pracujący wykonują swoje zadania. Mówi na ten temat Okręgowy Inspektor Pracy, Wiesław Renda:

— Nie ma powodów do optymizmu. Spośród prawie sześciu tysięcy zarządzeń nakazowych, które w ubiegłym roku wydał inspektorat pracy, większość odnosiła się do złych warunków pracy, jej bezpieczeństwa i higieny. A przecież abstrahowaliśmy tylko część zakładów. W niektórych zagrożenia życia i zdrowia ludzi były tak poważne, że wstrzymaliśmy pracę. Wydaliśmy prawie pięćset takich decyzji, głównie w resorcie rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz komunikacji. Tego rodzaju nakazy są na ogół wykonywane, a zagrożenia szybko usuwane. Tam, gdzie nakazy nie skutkują — wszczynamy postępowanie o wykroczenie przeciwko prawom pracownika i winni karani są grzywną.

— Najczęściej występują zagrożenia wynikające ze złego stanu technicznego maszyn, urządzeń, środków transportu, stosowanej technologii, braku mechanizacji. Często źle zorganizowane bywa stanowisko robocze, brak jest nadzoru, do pracy przy maszynach dopuszczają się ludzie bez uprawnień i przeszkolenia.

— Powszechne są również zagrożenia związane ze środowiskiem pracy. Chodzi tu o przekroczenia norm najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia, jak zapylenie, hałas, wibracja, substancje chemiczne. Administracje zakładów pracy na ogół zdają sobie sprawę z tych nieprawidłowości, ale całymi latami nie albo niewiele robiły, by sytuację zmienić.

— Przywykło się uważać, że najtrudniejsze warunki pracy i bhp są w wielkim przemyśle. Często jednak właśnie w małych zakładach trafiamy na niebezpieczne sytuacje. W ubiegłym roku wspólnie z

wojskowymi grupami operacyjnymi kontrolowaliśmy domy opieki społecznej i domy dziecka. Stwierdziliśmy między innymi poważne zagrożenia budowlane i energetyczne, które narastały latami, bo zawsze brakowało środków na ich usunięcie. Po tej kontroli znalazły się możliwości poprawy sytuacji.

W Ścisłym związku z warunkami pracy i jej bezpieczeństwem pozostają wypadki przy pracy i choroby zawodowe. Ich liczby niepokojąco wzrastają, zwłaszcza liczba wypadków śmiertelnych. W ubiegłym roku w zakładach nadzorowanych przez koszaliński inspektorat zdarzyło się prawie 8,7 tysiąca wypadków w tym 34 śmiertelne. Przyczyną większości było nieprzestrzeganie przepisów bhp, zły stan techniczny urządzeń produkcyjnych i niewłaściwa organizacja stanowisk pracy. Ale na przykład w Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym w Słupsku zginął człowiek w czasie prac rozładunkowych, bo łózka koparki przyniosła mu głowę do ściany wagonu. Pracownik nie był przeszkolony, nie miał kasku, zabrał też nadzoru.

Jaka jest skuteczność działań PIP i innych organów powołanych do nadzoru nad warunkami i bezpieczeństwem pracy?

Drobne nieprawidłowości i zagrożenia na ogół są z miejsca eliminowane — pierwsze, bo łatwo je usunąć, drugie — bo inspekcja wydaje stosowne nakazy do natychmiastowego wykonania. W innych przypadkach stara się swoimi decyzjami zmniejszać niebezpieczeństwo, równocześnie występuje do jednostek nadrzędnych o podjęcie stosownych działań prowadzących do poprawy warunków pracy.

W Inni zaniedbań poлагani są do odpowiedzialności. W ubiegłym roku inspektorzy pracy ukarali grzywną 370 osób na łączną kwotę prawie miliona złotych. Jedni płacili z miejsca, ale część ukaranych odwołała się do kolegium do spraw wykroczeń. Nierzadko kolegium uznawało odwołującego się winnym popełnienia wykroczenia,

Ustalenia z ubiegłorocznych kontroli w zakładach woj. koszalińskiego i słupskiego skłaniają do skoncentrowania uwagi na eliminowaniu zagrożeń wypadkowych i powodujących choroby zawodowe, do szczegółowego zbadania spraw związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, objęcia ściślejszym nadzorem warunków pracy w odlewniach, gdzie występuje zagrożenie pyłem, hałasem i wibracją oraz rozczyszczania zagrożeń i szkodliwych występowających przy robotach spawalniczych. Większą uwagę zwraca się na bezpieczeństwo robót ziemnych, służb manewrowych PKP, eliminowanie zagrożeń w farbiarniach tkanin i skór, w zakładach przemysłu drzewnego oraz na fermach hodowlanych.

Sprawą niezwykle ważną jest w tym roku udzielanie pomocy nowo powstającym związkom zawodowym w przygotowaniu do pełnienia przez nie społecznego nadzoru nad warunkami pracy.

lecz z jakiegoś powodu odstępowało od wymierzenia kary. Trudno kwestionować rozstrzygnięcia kolegium — jest to organ niezależny, ale każde orzeczenie zwalniające od kary obniża skuteczność działania inspekcji, bo obwiniony czuje się wówczas niewinny i często ponownie łamie prawo. Problem ten sygnalizowano wojewodom.

Pewna grupa osób na kierowniczych stanowiskach wyobraża sobie jeszcze, że wystarczy powołać się na pełnione funkcje społeczne, bądź znajomość z prominentną osobą, by uniknąć kontroli inspekcji pracy i odpowiedzialności za łamanie prawa pracy. Nic bardziej złudnego.

Srodki represyjne nie rozwiązują jednak problemu. Istota sprawy tkwi w świadomości pracowników. Często oni sami niezadowoleni są z decyzji inspektorów, gdy np. zamykając wydział produkcyjny ze względu na zagrożenie życia, przyczyniają się do tego, że jakaś grupa okresowo mniej zarabia. Ludzie chętniej i z zapalem zabiegają o dodatki za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia niż o eliminowanie zagrożeń.

W KREGU zainteresowań państwowej inspekcji pracy leży również praworządność w stosunkach pracy. Problem ten w ubiegłym roku był szczególnie istotny ze względu na wspomniane już regulacje prawne, obowiązujące w czasie stanu wojennego i zawieszenie działalności związków zawodowych, a także wejście w życie nowych aktów prawnych w ramach wdrażania reformy gospodarczej. Prowadzone w tym zakresie kontrole, reagowane też na wszelkie skargi pracownicze (liczba ich niepokojąco wzrosła). Ujawniono wiele nieprawidłowości, na przykład zaniżanie wynagrodzeń, zatrudnianie kobiet przy pracach wzbronionych, wręcz oszukiwanie młodocianych, a także niezgodne z prawem rozwiązywanie stosunku pracy. Nieprawidłowości te brały się głównie z nieznajomości przepisów zarówno przez osoby odpowiedzialne w zakładzie za ich przestrzeganie jak i samych zainteresowanych. W tej dziedzinie inspekcja pracy nie ma uprawnień nakazowych. Poprzez wystąpienie może żądać przywrócenia stanu zgodnego z prawem i te żądania są na ogół spełniane. Np. w wyniku interwencji inspekcji w ubiegłym roku z różnych tytułów wypłacono pracownikom należne im ponad 3 mln zł.

ANNA ZALEWSKA

W ORGANIZACJACH I INSTANCJACH PZPR

Z myślą o wsi i jej mieszkańcach

Słupsk. Gmina Słupsk, a także jej gminna instancja partyjna, znajdują się jak gdyby w cieniu stolicy województwa. A dzieje się tutaj wiele interesujących wydarzeń społeczno-politycznych, podejmuje się i realizuje wiele ważnych dla wsi i życia jej mieszkańców problemów. Sprawą najważniejszą, jak wynika z relacji i sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Słupsku, Bernarda Kawałkowskiego, jest dalsza intensyfikacja produkcji rolnej w gminie, rozwiązywanie problemów nekających rolników.

Gminna instancja partyjna — wspólnie z Gminnym Komitetem ZSL — zajmuje się tymi sprawami niemal na co dzień. Nie może być, mówią w KG, inaczej. Na posiedzeniach Egzekutywy Komitetu Gminnego partii i Prezydium Gminnego Komitetu ZSL bardzo szczegółowo analizuje się sytuację społeczno-gospodarczą wsi, wyciąga się praktyczne wnioski, określa się zadania dla władzy gminnej, dla członków partii i ZSL.

W gminie Słupsk gospodaruje 812 indywidualnych rolników, wśród nich jest 155 członków PZPR i ZSL. Stanowią oni mniej niż 20 proc. gospodarujących w gminie rolników indywidualnych. Ważne jest, twierdzą w KG partii, nie tyle ilu jest na wsi rolników członków partii i ZSL ile — jakimi są oni go spodarzami. Dane przytoczone na posiedzeniu wspólnym Egzekutywy KG i Prezydium GK ZSL nie wymagają komentarzy w tym względzie. Okazuje się, że rolnicy członkowie PZPR i ZSL sprzedali pań-

stwu w obecnym roku gospodarczym 40 proc. sprzedanego ogółem przez rolników gminy Słupsk zboża i 35 proc. mięsa. Ze jeśli wartość produkcji sprzedanej dla państwa przez rolnika (średnia w gminie) wynosi 337 tys. złotych — to na członka partii bądź ZSL wypada 550 tys. złotych.

Są to dobre przykłady, szczególnie zaś wyróżniają się tutaj członkowie partii ze Swołowa. POP w tej wsi prowadzi i sekretarz Witold Zębicki, członek Egzekutywy KG, wzorowy rolnik gospodarujący na 20 hektarach. Udział członków partii w sprzedaży produkcji rolnej wynosi tutaj 63 proc.

W drugim kwartale br. planuje się odbyć w gminie Słupsk 4 wspólne posiedzenia Egzekutywy KG i Prez. GK ZSL oraz posiedzenie plenarne obydwu instancji gminnych na tematy związane z rolnictwem.

Ale nie tylko sprawami rolnictwa zajmuje się gminna instancja PZPR. W najbliższy piątek na posiedzeniu Egzekutywy KG zostanie dokonana ocena skarg i zażaleń ludności kierowanych do różnych instancji, w tym także wojewódzkiej instancji partyjnej. Skarg na pracę gminnych urzędów i jednostek obsługujących rolnictwo jest sporo, krytyczna ocena tego zjawiska, wypracowanie wniosków przyczyni się do usprawnienia ich pracy. Wiele miejsca w działalności gminnej instancji partyjnej zajmują także: realizacja założeń Inspekcji SZ Zbrojnych oraz sprawy ładu, porządku i estetyki na wsi.

Gospodarskie rozmowy

Białe Bórze. W miasteczku i gminie Białe Bórze jest 355 członków i kandydatów PZPR, skupieni są w 17 podstawowych organizacjach partyjnych i jednym Komitecie Zakładowym w PGR Przybrda. Sześć podstawowych organizacji partyjnych pracuje we wsiach indywidualnych.

— Wszystkie działania jakie inspirował Komitet Miejsko-Gminny — mówi sekretarz tegoż Komitetu, Zbigniew Jankowicz — można sprowadzić do wspólnego mianownika: gospodarskie rozmowy o sprawach nurtujących mieszkańców miasteczka i wsi. Jednym z ważnych tematów jest rolnicza wiosna.

W białoborskiej gminie nie prowadzi się tak zwanych działań pozornych w tych sprawach. Rozmowy o rolniczej wiosnie, jest to raczej hasło wywoławcze, prowadzi się na wsiach, wśród rolników, a nie w urzędach miejsko-gminnych. Na wiejskie zebranie przyjeżdżają przedstawiciele instytucji pracujących na rzecz wsi i rolników, z reguły bierze w nich udział naczelnik, sekretarz KMIG partii. Wiele spraw znajduje rozwiązanie od reki, a kłopotów, problemów nekających ludność wiejską (chociażby braki w zaopatrzeniu w środki produkcji, odzież, obuwie gumowe itp.) jest bez liku. Załatwienie chociażby jednego z nich przyjmowane jest z ulgą przez rolników.

Takich rozmów miejsko-gminna instancja partyjna w Białym Borze prowadzi znacznie więcej. I to nie tylko z rolnikami. Szczególną okazją ku temu była na przykład kampania przedjazowa PRON, dyskusja nad deklaracją programową itp. W tym miasteczku aktywnie działali OKON-y, którym przewodniczył Bogdan Matuszewski, obecnie wiceprzewodniczący PRON w Białym Borze. Trzeba powiedzieć, że białoborski PRON, któremu przewodniczy Janusz Schield ma na swoim koncie wiele interesujących inicjatyw i działań służących mieszkańcom miasta i gminy.

W ubiegły poniedziałek z inicjatywy Egzekutywy KMIG PZPR odbyło się tutaj spotkanie aktywów społeczno-gospodarczego z udziałem sekretarzy POP, kierowników zakładów pracy poświęcone wytyczeniu działań w realizacji rządowego programu antyinflacyjnego i oszczędnościowego. Towarzysze w KMIG partii mówią, że wyczuwa się powszechną opinię, aby podjęta została skuteczna walka z inflacją. Zdajemy sobie sprawę, podkreślali towarzysze w Białym Borze, że walka ta musi w pierwszym rzędzie zregulować się w sferze produkcji dóbr materialnych. Tam właśnie powinny powstać skuteczne zapory przeciwdziałające nadmiernemu wzrostowi cen. W tej pracy jest duże pole do działania dla organizacji partyjnych, społecznych i związkowych.

Znaczący krok naprzód

Białogard. Miejska instancja partyjna, Alfred Urbanowicz, zajmującej się Białogardzie zajmowała się ostatnio ważnymi dla mieszkańców miasta sprawami. Chodzi o kompleksowe opracowanie programu budownictwa mieszkaniowego. Sytuacja w tej dziedzinie jest bardzo zła. Na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy KM ciawiała te problemy po raz kolejny, władze miejskie opracowały program budownictwa mieszkaniowego na lata 1983—85 i do 1990 roku, w tym także spraw ciepłownictwa i wody. Ustalono co, kto i kiedy zrobi. Według zapewnień wykonawców, złożonych na posiedzeniu Egzekutywy KM, mieszkańcy osiedla Szopena pod koniec bieżącego kwartału nie powinni od czuć już braków dostaw wody.

— Wiele miejsca w pracy Komitetu Miejskiego, mówi jego I sekretarz, Alfred Urbanowicz, zajmują problemy polityczno-ideologiczne. Jest to przede wszystkim sprawa szkolenia partyjnego, które koordynuje Miejski Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej. Nie jest najlepiej z tymi sprawami, ale wnioski wyprowadzone z krytycznej oceny będą pomocne w nowym roku szkolnym partyjnym. Jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego. Jego tematem będzie umocnienie partii w zakładach pracy. Trwają już przygotowania, wyciąga się wnioski z rocznej ankiety statystycznej, rozmawia z członkami partii. Członkowie komitego statutowo-organizacyjnej biorą udział w zebraniach POP i przygotowują materiały analityczne na plenum miejskiej instancji. (wn)



Ten staw był kiedyś ozdobą Parku Zdrójowego w Poleczynie. Można było tu zająć spokój i świeżego powietrza, ciesząc wzrok czystą wodą i widokiem pływających po niej łabędzi. Dziś nie ma na stawie łabędzi, bo jakież to ptaki odważyłyby się zanurzyć w błotnistym, zaśmieconym bajorze? Zdjęcie to dedykujemy kierownictwu poleczyńskiego uzdrowiska. (jap)

Fot. J. Patan

Potrzeby najmłodszego czytelnika

W województwie koszalińskim około 50 proc. czytelników bibliotek powszechnych to dzieci i młodzież szkolna w wieku do 13 lat.

TA ogromna rzesza czytelników wymaga szczególnej opieki ze strony bibliotekarzy, odpowiednich warunków w postaci wydzielonych placówek, księgozbioru, wyposażenia, także zróżnicowanych form obcowania z książką. Równolegle jednak rozbudzając głębsze zainteresowania czytelników, trzeba czynić wszystko, by ta grupa byłaby w bibliotece możliwie szybko zadowolona z dobrej wypożyczalności i czytelników dla dorosłych, umiała dokonywać samodzielnie wyboru lektury, śmiało sięgała po pozycje nie objęte szkolnym programem.

Biblioteki dziecięce i młodzieżowe jako wydzielone placówki lub oddziały działają we wszystkich miastach (z wyjątkiem Sianowa) o-

raz w Tychowie i Wierchowiu Zielenieckim (w Koszalinie są na wet trzy).

Wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki w Koszalinie Danuta Przemieniecka słusznie uważa, że czytelnik dziecięcy musi być traktowany serio, poważnie, tak, jak dorosły, tyle, że trzeba go szybko, ale umiejętnie wprowadzić w świat książki, nauczyć obcowania z literaturą, czasopiśmem. Zatem ten czytelnik nie może być traktowany po macoszemu w bibliotekach powszechnych, przeciwnie, czuć się tu powinien swobodnie i dobrze.

Dziecko czyta (powinno czytać) w roku przynajmniej 50 książek. Trzeba przyjąć, że część z nich, nawet ta większa, to obowiązkowy kanon lektur z jakim powinno się zapoznać. Wiele z nich należy przeczytać w odpowiednim wieku. O przygodach Pinokia trzeba czytać powiedzmy w wieku 10 lat, a nie np. szesnastu. Podobnie z

Baśnią Grima. Łatwo zatem wyliczyć, że nie wystarczy 2-3 egzemplarzy tych książek w biblioteczce. Dotyczy to wszystkich wieści, ale ważnych pozycji z owego umownego kanonu książek.

Jak jednak przy obecnych nakładach wydawniczych i wysokich cenach to minimum książek zapewnić? Nie tyle bowiem chodzi o brak tytułów, ile liczba egzemplarzy jest sprawą decydującą. Ostatnie wydanie Baśni Grima ma stu tysięcy, a kosztuje, bagatela, 1200 zł. Ile z nich trafi do bibliotek?

Biblioteki mają fundusze na zakupy książek wspomagane dodatkowo środkami z nadwyżek budżetowych rad narodowych, jednak o zaspokojeniu wszystkich potrzeb nie ma mowy.

Wiele tu zależy od kompetencji, zaangażowania bibliotekarzy także od stabilności tej kadry. Dobrymi księgozbiornymi, świetnie na dodatek opracowanymi dysponują obok koszalińskich bibliotek w Drawsku, Szczecinku, Czaplinku, Kaliszu Pomorskim, Kołobrzegu.

W tych i w innych bibliotekach stosuje się wiele ciekawych form pracy kształcących u małego czytelnika nawyk do stałego obcowania z książką.

Aby się o tym przekonać wystarczy odwiedzić bibliotekę w Drawsku, której ściany pokrywają piękne, barwne ilustracje baśni, podobizny bohaterów historycznych, gdzie także prowadzi się kalendarium aktualności. Warto na pewno wymienić bibliotekę w Czaplinku, przy której od wielu lat pracują sekcje plastyczne różnych

dziedzin o znacznym dorobku, gdzie organizuje się także różnorodne wystawy i pokazy, ciekawe imprezy gromadzące nie tylko dzieci ale i dorosłych. To samo w bibliotece w Kaliszu Pomorskim skupiającej za wsze liczne grono nie tylko wierznych czytelników, ale także uczniów stosowanych tu form pracy. W wielu bibliotekach działają też zespoły kukielkowe, teatryki dziecięce, kółka recytatorskie, świetla się filmy, można tu uzyskać pomoc w przygotowaniu do konkursu czytelniczego.

Biblioteki dziecięce, młodzieżowe mają też swoje różnorodne kłopoty i to nie tylko z księgozbiorem. Psuje się sprzęt audiowizualny, praktycznie dziś nieosiągalny, brakuje części do jego naprawy. W koszalińskich bibliotekach stoją dziś bezczynnie kilkadziesiąt rzutników, episkopów z braku żarówek. Nie ma igieł do adapterów i patefonów. Zapewne przy nieco większej pomocy i życzliwości lokalnych władz niejedną z tych problemów utrudniających pracę bibliotek udałoby się rozwiązać, bodaj częściowo.

Odrębny temat, to współpraca z bibliotekami szkolnymi. Właśnie w szkolnych bibliotekach należy kształtować nawyk korzystania z bibliotek powszechnych, inaczej bowiem absolwent szkoły podstawowej po jej ukończeniu zapomni o nim, a w każdym razie niewiele o książce będzie wiedział, nie będzie się do niej ganił.

JERZY RUDZIK

Sztuka „Nowych Aten”

BIBLIOTEKA wiedzy o Poznaniu i Wielkopolsce wzbogaca się rokrocznie o kilka nowych pozycji. Wspomnieliśmy na przykład w dany niedawno „Wielkopolski słownik biograficzny” dzieło znakomite, zawierające sylwetki 1600 ludzi działających w Wielkopolsce od czasów najdawniejszych; od okresu kształtowania się tutaj zębów państwa polskiego aż po czasy współczesne. Słownik wydany został nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

PWN rozpoczęło również wydawanie serii biograficznej zasłużonych Wielkopolan. Ukazały się dotychczas biografie Karola Libelta, Karola Marcinkowskiego i Hipolita Cegielskiego.

Mówiąc o Wielkopolsce warto wspomnieć wydaną ostatnio przez Wydawnictwo Poznańskie książkę Ewy Kreglewskiej-Foksowicz pt. „Sztuka Leszna” napisaną na zlecenie prezydenta miasta Leszna w Pracowni Dokumentacji i Naukowo-Historycznej PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu.

Cóż wiemy o Lesznie. Chyba niewiele. Dlatego rzecz warta jest przeczytania (gdzie odkrywamy nam niespodziewanie przeszłość i urok niedużego wielkopolskiego miasta będącego dziś stolicą województwa leszczyńskiego).

Głównym celem publikacji — pisze w przedmowie autorka — było pokazanie jak Leszno ze skromnej wsi leżącej na uboczu głównych średniowiecznych szlaków handlowych wyrosło na piękne i ludne miasto, ośrodek gospodarczy, naukowy i artystyczny.

Właściciele miasta najpierw Leszanie, a później Sulcowscy okazali się mecenasami sztuki o wielkich ambicjach i szerokich horyzontach. Był czas gdy Leszno zwano „Nowymi Atenami” z racji tętniącej go tutaj życia umysłowego.

W 1548 roku przybyła do Wielkopolski grupa uchodźców z Czech członków Jednoty tzw. braci czeskich. Wielu z nich osiedli w Lesznie. Kolejna fala ludności innowierczej napłynęła do Leszna ze Śląska i Czech w latach trzydziestych XVII wieku. W Lesznie osiedli się filozof i pedagog Jan Amos Komeński oraz przyrodnik i lekarz Jan Jonston. Znakomici fachowcy z różnych dziedzin, którzy wpisali się na listę obywateli leszczyńskich przyczynili się do wzrostu zamożności swej nowej ojczyzny.

Rosnąca zamożność miasta i jego właścicieli znalazła odbicie w roz-

woju przestrzennym i zabudowie. Wmieszczone w latach 1637-1639 r. tuż był budowlą wspaniałą: Komeński pisał że nie miał sobie równego w całej Wielkopolsce poza ratuszem w Poznaniu.

W pierwszej połowie XVII wieku rozkwita w Lesznie sztuka drukarska. Na usługach Jednoty braci czeskich działała drukarnia Mateusza Krokoczyńskiego. Po nim drukarnię przejął uchodźca z Moraw Daniel Vetterus ożeniony z wychowanką Komeńskiego — „jasno widząca” Krystyna Poniatowska. W oficynie Vetterusa ukazało się wiele, niekiedy bogato ilustrowanych dzieł, jak na przykład „Archella” (traktat o artylerii) Uffana Giegiatimaczonego na język polski przez obywatela Leszna Jana Dekana. Ukazały się również panegiryki Samuela ze Skrzypny Twardowskiego a przede wszystkim dzieła Jana Komeńskiego.

Wspaniały rozwój miasta o którym tak pisał Jan Amos Komeński: „Rozrosło się Leszno przez dobudowanie licznych ulic do bardzo wielkiego miasta, posiadającego 3 rynki, 4 kościoły, słynne gimnazjum, ponad 20 ulic, 1600 domów, obywateli umieszczonych w spisie do 20 tysięcy...” zahamowany został w czasach potopu szwedzkiego. W odwet za jawne sprzyjanie Szwedom przez dysydenckich mieszczan, Leszno, wojska polskie spaliły miasto w 1656 roku.

Po tej katastrofie Leszno jeszcze nierzadko dźwigało się z ruin, przeżywało swój „wiek złoty” i znów upadało. Dopiero w latach trzydziestych XIX wieku rozpoczął się większy ruch budowlany. Powstało w tym czasie Towarzystwo Upiększania Miasta. Do ożywienia przyczyniło się uruchomienie w 1856 roku linii kolejowej z Poznania do Wrocławia.

Cennym uzupełnieniem książki Ewy Kreglewskiej-Foksowicz jest 116 ilustracji przedstawiających zabytki architektury, malarstwa, przedmioty rzemiosła artystycznego starodruki. Większość zabytków ruchomych znajduje się w Muzeum Okręgowym w Lesznie. Książka przekonuje, że wybierając się na wycieczkę autokarową na południe Polski, warto zawrócić o Leszno gdyż można tu coś ciekawego zobaczyć i usłyszeć.

W. BUDZIŃSKI

Ewa Kreglewska-Foksowicz „Sztuka Leszna” Wydawnictwo Poznańskie 1982, cena 120 złotych.

slaw Marszałek. Ostatnio rozpoczęto realizację nowego serialu przygód Bolka i Lolka pod tytułem „Olimpiada” traktującego o przygotowaniach obu sympatyków urwipociów do Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles i w Sarajewie.

W okresie 35 lat bielskie SFR, powstałe w 1947 roku przy redakcji „Trybuny Robotniczej”, wyprodukowało ok. 800 filmów, z których światowa sława zrobiła seriale przygód z Bolkiem i Lolką oraz o psie Reksiu. (PAP)

800 FILMÓW Z BIELSKIEGO STUDIA

Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, które w ub. roku obchodziło 35-lecie swego istnienia, nadal przejawia ożywioną działalność.

W końcowej fazie realizacji znajduje się nowy pełnometrażowy film animowany „Przygody bekielkiego rycerza”, którego realizatorem jest Lecho-

Termin ten, traktowany jako synonim znakomitego warsztatu bardzo licznego grona twórców średniej i młodej generacji, pojawił się w połowie lat pięćdziesiątych.

Działali wtedy w Toruniu tacy luminarze polskiej sztuki jak Tjamon Niesiołowski, Bronisław Jajmont, Stanisław Borysowski, Jerzy Hoppen, Edward Kuczyński czy Edmund Piotrowicz. Im zawdzięcza Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika obecną sławę.

W SŁUPSKICH SALONACH WYSTAWOWYCH

Grafika toruńska

Czy zasłużenie? Najzupełniej! Jest bowiem UMK po dziś dzień kuźnią świetnych grafików.

Tak się jakoś składało, że ta doskonała grafika znana była kosza-linianom i słupszczanom tylko... ze słyszenia. Mimo bliskiej odległości i żywych, serdecznych — zdawałoby się — więzów łączących obydwa środowiska plastyczne, od czasu wystawy Bogdana Przybylskiego w Koszalinie w roku 1966 żaden z torunian nie prezentował w naszym regionie swoich prac. Miłośnicy malarstwa w mieście nad Słupią zetknęli się wprawdzie z paroma realizacjami Mirosława Piotrowskiego, ale... wyłącznie dzięki

statni rejsu. „Primus”, „Podróż I, II, III” M. Piotrowskiego. Albo — niewiele im ustępujące akwaforty-akwatinty czarno-białe, („Cykorka”, „Avioheros”, „Infantka”, „Dookoła dnia”) B. Piegowskiej, litografie („Monolit”, „Kurtyna”) i grafiki wykonane w technice mieszanej („Następca”, „Duch starej szkoły”, „Karolina”, „Wyspa Karoliny”) L. Kiljańskiego, prace z cyklu „Puszka Pandory” — również z zastosowaniem technik mieszanych — A. Krzywkę, serigrafie („Koniec sezonu”, „Amazonka”, „Cień”) S. Jania ka.

JERZY R. LISSOWSKI



Drawszczanie — drawszczanom

W sali wystawowej Drawskiego Ośrodka Kultury swoje

prace — obrazy olejne, rysunki, akwarele wystawiają miejscowi plastycy — amatorzy, zrzeszeni w Klubie Plastyka.

(sz)

Fot. J. Patan

Kronika kulturalna

Ogólnopolski festiwal sztuk dziecięcych

W Wałbrzychu trwają przygotowania do III ogólnopolskiego festiwalu sztuk dziecięcych, który odbędzie się w dniach 6-12 czerwca. Jego celem jest prezentacja dorobku polskich teatrów dramatycznych dla dzieci i młodzieży.

W tegorocznym festiwalu udział zapowiedziało ponad 20 teatrów z całego kraju. Nowością będzie przegląd teatrów lalekowych i amatorskich. Towarzyszyć mu będą koncerty, wystawy oraz sesja teatroligiczna.

Muzum rzeźby w sadzie

Muzeum rzeźby w sadzie przydomowym urządził rzeźbiarz ludowy Jan Bernasiewicz, emerytowany rolnik z Jaworzni koło Kielc. W sadzie znajduje się ok. 500 rzeźb różnej wielkości, przedstawiających chłopów, królów, rozbójników, rycerzy, żołnierzy, „działów” oraz różne gatunki ptaków. 75-letni rzeźbiarz tworzy głównie w drzewie, rzadko w kamieniu i glinie.

„Kamienne tablice” na ekranie

Ewa i Czesław Petelscy realizują film oparty na znanej powieści Wojciecha Żukrowskiego „Kamienne tablice”. Niedawno ekipa filmowa „Tablic” przebywała w Indiach, gdzie utrwalano na taśmie sceny rozgrywane w Delhi, Agre i na plażach Madrasu. Jan, radca kulturalnego polskiej (o nie węgierskiej, jak w powieści Żukrowskiego) ambasady gra Krzysztof Chamiec, australijską lekarkę Margit — Laura Łącz, a ambasadora Janusz Kłosiński.

„Leżakownia” dla Hasiora

Stara „Leżakownia” dawnego zakopiańskiego sanatorium — zabytek z końca ubiegłego wieku — została przekazana przez Przedsiębiorstwo Turystyczne „Tatry” Muzeum Tatrzańskiemu. „Leżakownia” zostanie poddana remontowi i adaptacji. Stanie się pracownią, galerią i mieszkaniem Władysława Hasiora, jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów.

Nowy film Marleny Dietrich?

Marlena Dietrich planuje nakręcić w tym roku we współpracy z kinematografią RFN, autobiograficzny film dokumentalny. Wiadomość tę podał nowojorski dziennik „Daily News” powołując się na informacje uzyskane od córki aktorki. Marii Riva Projekt nakręcenia filmu zaopiniował podobno rząd federalny RFN, a Marlena Dietrich zobowiązała się sama awiarować komentarz.

Marzenia Marcela Marceau

Wciąż niecałkowicie spełnionym marzeniem Marcjela Marceau, który w br. kończy 60 lat, jest stworzenie we Francji specjalnej szkoły, kształcącej aktorów teatru pantomimy. Jak dotychczas bowiem, udało mu się zorganizować jedynie eksperymentalne studio, w którym młodzież z 20 krajów uczy się tańca klasycznego i nowoczesnego fechtunku, a także podstaw sztuki scenicznej. Artysta pragnie sam wyszukiwać i kształcić swych następców. Marcel Marceau uważa, że nim to przede wszystkim aktor tragiczny, który wyraża istotę ludzkiej duszy i jej najintymniejsze zakamarki przez plastykę i gest.

NAVIGARE NECESSE EST

Po co komu flota morską?

PO CO? Przede wszystkim po to, by można było jak najszerzej i z jak największymi korzyściami dla własnego potencjału gospodarczego uczestniczyć w międzynarodowym podziale pracy, bez czego trudno oczekiwać pożądanego postępu cywilizacyjnego.

Znane jest powiedzonko: handel podąża za banderą. I rzeczywiście — kto posiada flotę morską, ten ma nie tylko ułatwiony, ale i tańszy dostęp do zarówno najodleglejszych, jak i najbliższych rynków zbytu, jak i źródeł zaopatrzenia. Ba! ten właśnie atut niejednokrotnie przesądza o opłacalności takiej lub innej transakcji, a czasami nawet rozwoju całej gałęzi gospodarki. Tak więc znaczna część korzyści wypracowanych przez flotę ujawnia się nie bezpośrednio — w bilansach działalności armatorów — lecz dopiero w efektach ekonomicznych przedsiębiorstw różnych innych branż. Dobrze by było, gdyby prawa ta dotarła do świadomości ogółu społeczeństwa.

Flota nie musi jednak i nie powinna ograniczać się do spełniania roli instrumentalnej, to znaczy do obsługi ładunków własnego handlu zagranicznego. Chociażby z tego oczywistego względu, że trudno, wioząc określoną partię towarów w jedną stronę, znaleźć odpowiedni ładunek na drogę powrotną. Efektywność wykorzystania tonażu ulega wtedy większemu lub mniejszemu obniżeniu.

Nie jest to wszakże jedyny, ani nawet najważniejszy powód, dla

którego flocie handlowej obok roli instrumentalnej wyznacza się także funkcję zarobkową, czyli zdobywania dewiz. Drogę wiodącą do tego celu jest zresztą kilka. Moga to być przewozy pomiędzy obcymi portami, może to być obsługa transzitu kierowanego przez polskie porty, mogą to być także przewozy towarów we własnym eksporcie lub imporcie, w którym przypadku zagraniczny kontrahent zawarował sobie tzw. gestię transportową. Możliwe jest także czarter statków.

Nawiasem mówiąc — „przeginać pały” w stronę zmonopolizowania przewozów ładunków własnego handlu zagranicznego jest niewskazane. Chociażby z tego względu, że nieuchronnie spotka się z dyskryminacyjnymi krokami ze strony obcych organizacji armatorskich. Zamknięcie się zaś żegluga na własnym podwórku grozi osłabieniem tempa postępu technicznego i organizacyjnego we flocie i w portach, odcinaniem mechanizmów działania rodzimych przedsiębiorstw armatorskich od obowiązujących na światowym rynku żeglugowym regulacji. W ostatecznym rozrachunku — zanikiem zdolności konkurencyjności na tymże rynku.

A przecież jest o co walczyć — zwłaszcza w sytuacji kraju, który nie ma oszałamiających szans rozszerzania eksportu towarowego od powiednio do potrzeb. Usługi transportu morską też mogą być przedmiotem eksportu — i to jakże opłacalnego! Nie tyle może najprędzej wśród państw RWPG, ile

najpełniej zrozumiała to NRD, nie tylko określając funkcję zarobkową swojej floty jako w zasadzie równorzędną, ale tworząc równocześnie warunki dla jej jak najbardziej efektywnego spełniania. U nas zaś flota nie korzysta nawet z tych ulg finansowych, które przy usługach pierwszemu lepszemu eksporterowi towarów. (?)

Flota spełniająca rolę nie tylko instrumentalną, to narzędzie służące oszczędności dewiz, a więc bierne w stosunku do bilansu płatniczego kraju. Nie jest to rola o bagatelnym znaczeniu, jako że przynosi ona oszczędności w granicach 250–300 mln dolarów USA rocznie. Flota zarobkowa natomiast, to dostarciciel „twardzieli” gotówki. To narzędzie aktywne wobec tegoż bilansu. W roku 1981 na przykład ów aktyw wyrażał się kwotą ok. pół miliarda dolarów USA, co odpowiadało mniej więcej wartości całego ówczesnego eksportu polskiego węgla i brykietów do krajów kapitalistycznych.

Nie jest to bynajmniej kres możliwości — oczywiście pod warunkiem wdrożenia pociągniętych zwiększających efektywność działania polskiej floty na międzynarodowym rynku żeglugowym. Miejmy nadzieję, że stanie się to jednym z zasadniczych celów formułowanej obecnie nowej polityki morskiej państwa.

JAN POPRAWSKI

Człowiek schodzi na dno mórz i oceanów

Rosnąca rola wszechoceanu w gospodarce światowej. Coraz więcej krajów interesuje się także możliwością eksploatacji nie ożywionych zasobów, spoczywających na dnie mórz i oceanów. Aby jednak człowiek mógł bezpiecznie poruszać się w królestwie Neptuna, dysponować musi odpowiednim sprzętem w postaci nowoczesnych statków, umożliwiających najpierw zbadanie tych zasobów, a następnie ich eksploatację.

W budowie tego typu statków specjalizuje się Stocznia im. Adolfa Warskiego w Szczecinie. Jest to niezwykle trudna specjalizacja, wymagająca dużego doświadczenia i ogromnej wiedzy fachowej. W światowym przemyśle okrętowym jest tylko kilka zakładów, które zajmują się budową statków, przeznaczonych do badań i eksploatacji bogactw, spoczywających w głębinach mórz i oceanów.

Stocznia szczecińska posiada już duże doświadczenie w budowie tego rodzaju jednostek. Z tutejszych pochylają się obecnie kilkanaście statków naukowo-badawczych, przystosowanych jednak do prowadzenia badań biologicznych i hydrograficznych.

Kolejny krok w tym zakresie uczyniono w 1982 r. Stocznia nabyła opuszczyć pierwsze dwa statki, przeznaczone do badań nieożywionych zasobów mórz i oceanów na dużych głębokościach. Oba zbudowane zostały dla Akademii Nauk ZSRR. Również budowa

trzeciego, a więc ostatniego statku z tej serii, jest już na ukończeniu. Nie oznacza to jednak końca programu oceanotechnicznego stoczni szczecińskiej. Zapotrzebowanie na statki do badań i eksploatacji nadal rośnie. Armator radziecki zamówił w Szczecinie całą serię, bo aż 24 statki holownicze do obsługi górnictwa morską. Pierwszy z nich o nazwie „Nieftiegaz 1” jest już prawie gotowy i już w pierwszym kwartale tego roku opuści stocznia. Natomiast pozostałe wehody będą do eksploatacji sukcesywnie. Są to wprawdzie statki nie wielkie, ale pod względem technicznym przewyższają wszystkie, które dotychczas zbudowane zostały w stoczni szczecińskiej.

Budowa tak dużej serii tego typu statków pozwoli na dalsze rozszerzenie nowej i niezwykle trudnej specjalizacji w zakresie oceanotechniki. Kolejnym typem statku z tej serii będzie 9 dalszych jednostek naukowo-badawczych, jeszcze bardziej udoskonalonych i przy

stosowanych do prowadzenia badań w bardzo trudnych warunkach polarnych. Statki te przebywać mogą w temperaturze do minus 40 st. Głównym elementem ich wyposażenia będzie tzw. wstęga sejsmiczna o długości 6 km, zaopatrzona w specjalne czujniki, umożliwiające dokładną rejestrację zasobów dna. Również i te statki budowane będą dla Związku Radzieckiego. Przewiduje się, że pierwszy z nich będzie gotowy już w 1985 r.

W końcową fazę weszły rozmowy kontraktowe ze Związkiem Radzieckim na budowę sześciu unikalnych w światowym budownictwie okrętowym statków do wiercenia inżynierii-geologicznych na dnie mórz i oceanów. Głównym zadaniem tych statków będzie dokładne przygotowanie terenów, na których montowane będą platformy wiertnicze. Umieszczone one zostaną na Morzu Kaspijskim.

W warunkach stoczni szczecińskiej podjęcie specjalizacji w zakresie oceanotechniki ma duże praktyczne znaczenie. Przy ograniczonych możliwościach produkcyjnych uniemożliwiających budowę wielkich statków, przyczyni się do maksymalnego wykorzystania obecnych potencjałów produkcyjnych. Budowa tak skomplikowanych statków, choć jest zadaniem bardzo trudnym, opłaca się bardziej niż budowa jednostek konwencjonalnych. Cena jednostki przewyższa niekiedy kilkakrotnie cenę największych masowców lub drobnicowców. Ponadto w okresie spadku za mówień na jednostki tradycyjne budowa tego rodzaju statków stwarza nowe szanse dla stoczni.

EDMUND KIESZKOWSKI

W wydanej w roku 1980 książce Macieja Krzyżanowskiego, Ireny Redwan i Zygmunta Sojki, zatytułowanej „Żegluga morską 2000 — tendencje przemian”, przeczytać można taką oto opinię: „W przyszłości, podobnie jak dotychczas, największą popularnością cieszyć się będą — szczególnie w rejonie Morza Bałtyckiego i Morza Północnego — promy pasażersko-samochodowe. Przewiduje się, że żegluga promowa, oparta na typie statku pasażersko-samochodowego, będzie stopniowo wypierała żeglugę konwencjonalną w relacjach bliskiego zasięgu.

Tak też się dzieje, mimo nękania wszystkich krajów Europy północnej recesji gospodarczej. Promy pasażersko-samochodowe są bowiem znakomitą formą komunikacyjną — zwłaszcza dla udających się ze Skandynawii na południe Europy turystów zmotoryzowanych. Pozwalają też w sposób najwygodniejszy, a zarazem najtań-

szy, 1979 pomiędzy Polską a Szwecją (linia Swinoujście — Ystad i Gdynia — Nynäshamn) przewieźć nie tylko ponad 200 tys. pasażerów, ok. 45 tys. samochodów osobowych i niespełna 12 tys. pojazdów ciężarowych. Albo relacją RFN — Finlandia. W tym przypadku mamy niewątpliwie bardziej dogodny poło-

Promy opanowują Bałtyk

szy, przemieszczać ładunki drobnicowe, które w drodze od nadawcy do odbiorcy nie muszą opuszczać skrzyni samochodu. Ma to szczególne znaczenie dla towarów szybko psujących się bądź niecierpiących przeładowywania.

Największy potok pasażerów i samochodów płynie w obydwu kierunkach pomiędzy Danią a Szwecją — blisko 27 mln pasażerów, 2 mln pojazdów osobowych i ponad pół miliona pojazdów ciężarowych rocznie. Odbija się to głównie swojego rodzaju „mostem” promowym na króciutkim szlaku Helsingborg — Helsingör. Trudno do tej szczególnej sytuacji przymierzać nasze możliwości rozwoju żeglugi promowej.

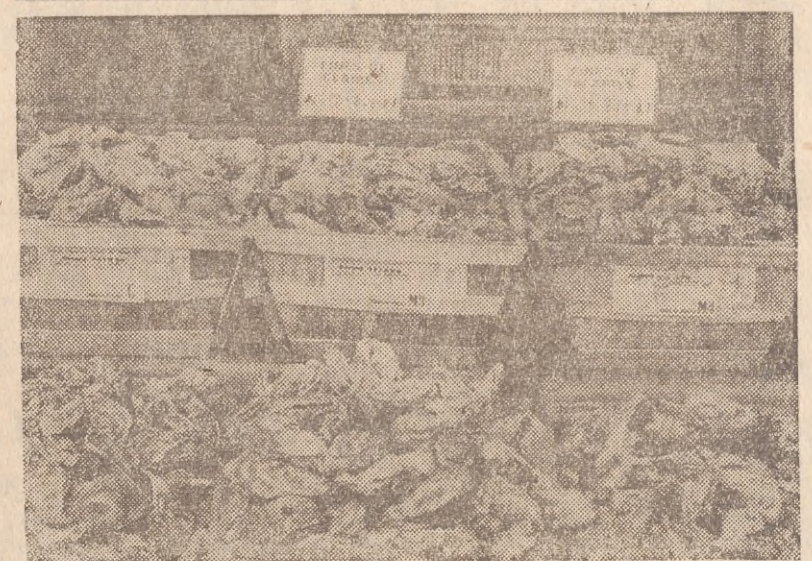
Albo weźmy rozmiary żeglugi promowej pomiędzy RFN a Szwecją. W roku 1981 np. w relacji tej przewieziono 1.352,5 tys. pasażerów blisko 200 tys. samochodów osobowych i ponad 70 tys. pojazdów ciężarowych. Natomiast w najlepszym dla naszej żeglugi promowej roku

A jednak... Obsługujące linię Travemünde — Helsinki „Finnlines” w roku 1981 przewiozły ponad 227 tys. pasażerów, 30 tys. samochodów osobowych i blisko 12 tys. pojazdów ciężarowych. PZB natomiast na linii Gdynia — Helsinki (znowu podając liczby dotyczące szczytowego roku 1979) — 41,5 tys. pasażerów, 5.640 samochodów osobowych oraz 3.510 pojazdów ciężarowych.

Dla pełnego obrazu sytuacji warto też chyba podać dane dotyczące żeglugi promowej naszego zachodniego sąsiada — NRD. Otóż w roku 1981 w relacji NRD — Dania (licząc również Bornholm) przewieziono prawie 230 tys. pasażerów, 23,7 tys. samochodów osobowych i 13,7 tys. pojazdów ciężarowych, zaś w relacji NRD — Szwecja 273 tys. pasażerów, ponad 32 tys. samochodów osobowych i ponad 37 tys. pojazdów ciężarowych.

Tak więc promy opanowują Bałtyk. Szkoda tylko, że z naszym wręcz minimalnym udziałem.

(Jap)



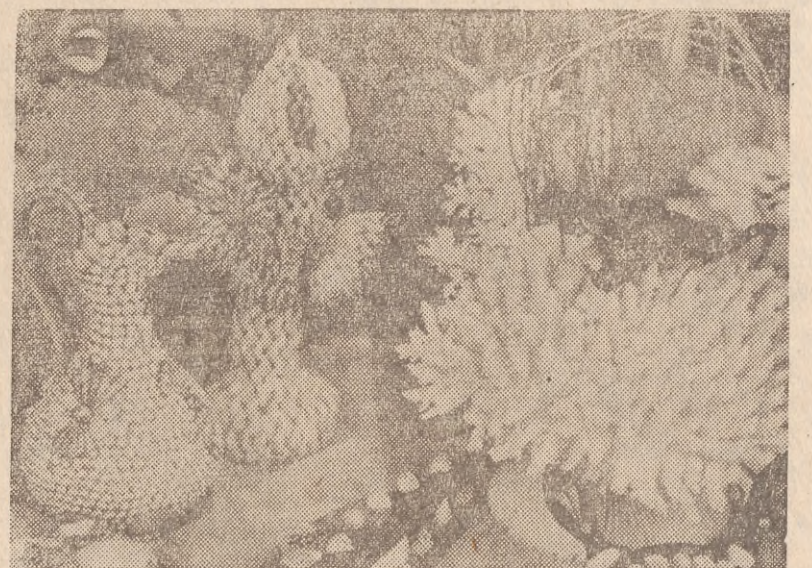
DARY MORZA

Odbываяc na pokładzie „Rusalki” rejs do portów Europy Zachodniej przez kilka dni przebywaliśmy w niewielkim francuskim miasteczku Le Treport, leżącym nad kanałem La Manche. Co nas tam najbardziej ujęło? Głównie — widoczne na każdym kroku dowody, że miasteczko to leży nad morzem i że jego mieszkańcy potrafią z tego faktu wyciągać wszelkie możliwe korzyści.

Mnóstwo hotelików, pensjonatów, lokali gastronomicznych i rozrywkowych... Owszem, to także. Ale przede wszystkim — obfitość „darów morza” w miejscowych sklepikach, na bazarze, w specjalnej hali rybnej, a także w sklepach i kioskach prowadzących sprzedaż wyrobów pamiątkarskich.

Popatrzmy,

(Jap)
Zdjęcia K. Ratajczyka



Korale z pustyni Kara-Kum

Ażurowe gałązki i kawałki korali, przechowywane w ekspozycji Muzeum Mineralogicznego Ministerstwa Geologii Uzbekistanu zewnętrznie nie różnią się niczym od tych, które wydobywa się obecnie z Morza Artycznego, mimo iż znalezione zostały w środku bezwodnej pustyni Kara-Kum. Wiek karakumskich korali ocenia się na 120 mln lat. Potwierdzają się tym samym teorie głoszące, że w dawnych epokach geologicznych na miejscu obecnej pustyni znajdowało tropikalne morze.

Węgorz nie znający morza

Potomstwo węgorza europejskiego od wieków uzyskiwało się wyłącznie

Neptunalia

w Morzu Sargassowym. Obecnie udało się je wyhodować w warunkach sztucznych. Dokonał tego naukowiec białoruscy. Dotychczas w niewoli przestawały działać u węgorza hormony, służące rozwojowi ikry. Ponieważ nie udało się wieloletnie próby uformowania sztucznego środowiska oceanicznego, postanowiono węgorzom sztucznie wprowadzić hormony. Praca ta może stać się przełomową dla całej ichtiologii.

Dziwne podwodne góry

Kanadyjski statek oceanograficzny „Hudson” w czasie rejsu badawcze-

go na Morzu Beauforta przeprowadził pomiary batymetryczne. Prace te wiązały się z opracowywaniem nowych map nawigacyjnych dla tego rejonu Oceanu Lodowatego. Statek wykonał także sejsmiczne profile dna morską. Stwierdzono, że na nim znajduje się dużo wzgórz o łagodnych zboczach, których jądrem jest z lodu. Te struktury nazwane pingo zostały po raz pierwszy rozpoznane w 1969 r. W ciągu 3-miesięcznego rejsu badawczego „Hudson” zbadał 25 takich podwodnych wzgórz. Dotychczas dno Morza Beauforta uchodziło za równe i płaskie. Wzgórza nie stanowią zagrożenia dla żeglugi rozwijającej się w związku z eksploatacją ropy z szelfu arktycznego. Na uwagę zasługuje fakt, że tajemnicze podwodne wzgórza z lodowym rdzeniem tworzyły się na lądzie.

FIATA 125p 1500, rok produkcji 1977 sprzedam. Darnica 38, tel. 28, Kozłowski. G-4183
FIATA 125p combi, stan idealny i przyczepkę pilnie sprzedam. Mścice 38A, k. Koszalin, Kozłowski. G-4184
FORDA taunusa 1600L combi — sprzedam. Kolobrzeg, Orla 1. G-4222-0

SAMOCOD audi 100, rok produkcji 1974 sprzedam. Słupsk, Reymonta 12/6. G-4185
SYRENE bosto, nową sprzedam. Bytów, ul. Tuwima 18, Henryk Szczegielniak. G-4186-0
NOWA syrene 105 bosto sprzedam. Słupsk, Kusocińskiego 21. G-4187

SYRENE R-20 sprzedam. Słupsk, tel. służbowy 141-505, Dąbrowski. G-4189
PRZYCZEPKĘ bagażową do samochodu osobowego sprzedam. Darnica 53, woj. słupskie, Kosc. G-4190

PRZYCZEPKĘ bagażową N-124 sprzedam. Koszalin, ul. Bukowa 34. G-4191

DRZWI do fiata 125p, przednie i tylne, pokrywe bagażnika sprzedam. Zaleskie, tel. 110-64. G-4192

KOMPLET drzwi uzbrojonych do fiata 125p MR oraz pokrowce na siedzenia — welur, części do starego fiata 125p sprzedam. Ustka, tel. 144-539, po godz. 16. G-4193

MOTOCYKLE MZ 250 trojcy i MZ ETZ (nowy) sprzedam. Koszalin, ul. Kolejowa 43/46. G-4194

POŁOWE domu, zabudowania gospodarcze, ogród, 1 ha ziemi sprzedam. 78-530 Wierzbowa k. Złocienica, Kazimierz Kowalik. G-4195

SŁUPSK — M-3, własnościowe 50 m kw. sprzedam. Oferty pismem: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 4196. G-4196

ŁÓDZ wiosłowo - żaglowa, białe sprzedam. Izbiła 6, gm. Głogówiec. G-4197-0

DZIAŁKĘ rzemieślniczą z możliwością budowy domu mieszkalnego w dobrym punkcie miasta Koszalin sprzedam. Oferty pismem: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-4198

STAWY hodowlane wydzielające oraz warszawę combi sprzedam. Słupsk, Strumykowa 5, Krauze. G-4199

RADIOMAGNETOFON, gramofon stereo hi-fi, marki philips sprzedam. Ustka, tel. 144-782. G-4200

RADIO merkury hi-fi z kolumnami 30 W. sprzedam. Koszalin, tel. 893-83. G-4201

RADIOMAGNETOFON, stereo, japoński, kasety sprzedam. Słupsk, Królowej Jadwigi 1/116. G-4202

GRAMOFON, fonomister sprzedam. Słupsk, tel. 88-91. G-4204

KOLUMNY 3 głośnikowe 2x60 W. sprzedam. Słupsk, Królowej Jadwigi 6/23, po szesnastej. G-4205

PLASZCZ skórzany, damski i przyczepkę towarową (nową) do samochodu osobowego, produkcji NRD sprzedam. Kolobrzeg, ul. Pstrowskiego 61/10. G-4206

ATRAKCYJNA, austriacka sukienka słubna, biała (koronka) z welonem, rozmiar 44 sprzedam. Ustka, tel. 144-539, po szesnastej. G-4206-0

KROWCIE (młoda) sprzedam. Zajączkowo, gm. Kobylnica, Frankowski. G-4207

SZCZENIĄKI, wilczyły sprzedam. Koszalin, Broniewskiego 19/1. G-4208

BYDGOSZCZ — pokój z kuchnią 30 m kw., komfortowe zamieszkanie na podobne w Koszalinie. Wiadomości: Koszalin, tel. 512-14. G-4209

MIESZKANIE trzykondygnacyjne (pięć) zamieniam na mieszkanie jednopokojowe z wygodami (nowe budownictwo). Słupsk, Tuwima 8/7. G-4210

DOMEK własnościowy (atrialny) z garażem w Koszalinie zamieniam na 2 mieszkania dwupokojowe (jedno może być w Poznaniu). Oferty pismem: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-4211

USTKA — mieszkanie M-2, dwupokojowe zamieniam na podobne w Słupsku. Ustka, Grunwaldzka 4/19. G-4188

KOSZALIN M-3 zamieniam na Słupsk. Wiadomości: Słupsk, Kozłowski 19/4. G-4212-0

GARAŻ przy ul. Górnej zamieniam na Koszalińską, Marchlewskiego. Słupsk, Koszalińska 20/77, po szesnastej. G-4213

OŚRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców i Przeprowadzania Obrotów Politechnicznego Ligi Obrony Kraju Koszalin, Matejki 7, tel. 233-06 organizuje kurs kierowców na kat. B. Otwarcie kursu 15 kwietnia 1983 r. godz. 16, w siedzibie LOK. K-4219-0

OŚRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców i Przeprowadzania Obrotów Politechnicznego Ligi Obrony Kraju Koszalin, Matejki 7, tel. 233-06 organizuje kurs kierowców na kat. C. Otwarcie kursu dnia 14 kwietnia 1983 r. o godz. 16, w siedzibie LOK. K-4220-0

RZEMIEŚNIK poszukuje samodzielnego mieszkania jedno- lub dwupokojowego. Słupsk, ul. Marchlewskiego 3/8. G-4214

MATEMATYKA — korepetycje z matematyki WSP. Słupsk, Królowej Jadwigi 1/116. G-4203

USŁUGOWY Zakład Stolarski poleca wyrób mebli swobodnych. Słupsk, Na Wzgórzu 8, Lata. G-4215

PRAKI automatyczne naprawy. Koszalin, tel. 255-74, Bednarczyk. G-4202

USŁUGI telewizyjne. Koszalin, tel. 2-2-78, Pora. G-4216-0

PRAKI automatyczne naprawy. Koszalin, tel. 256-62, Olsz. G-4218-0

ZAKŁAD Betonarski Kazimierz Kozłowski 23, gm. Będzino poleca usługi w zakresie produkcji pustaków ściennych, stropów i fundamentów, rur i kręgów betonowych, bloków betonowych, jednocześnie zakład zatrudni 2 pracowników. G-4217-0

KOBIETY zatrudni Zakład Przetwórstwa Rbno. Kobylnica, Widzińska 24, Stepkowski. G-4219

ZAKŁAD Przyjezdy zatrudni fryzjerkę od zaraz. Słupsk, tel. 46-89, Poniatowska. G-4220

SZLIFIERZA krystalów zatrudni. Zabudowa mieszkanie. Słupsk, tel. 22-84. G-4221

ZAKŁAD Elektromechaniczny — Słupski zatrudni pracowników niewykwalifikowanych, mogących rensić lub enterić. Słupsk, ul. Poznańska 78, tel. 35-03, Szczegiel. G-4222

UWAGA: Czyste i farbuje kożuch, płaszcze skórzane i futra. Gdansk, K. Wollenroda 12, tel. 11-55-65, niedzieli i wtorki i piątki. Gdansk, tel. 21-65-06, tylko w soboty, Południowy. G-4223-0

POSERPNICTWO kuno-sprzedaje samochody Słupsk, Komonin Wiel 17 m 2, tel. 01-07, Andrzej Bender. G-4224

TELEWIZORY naprawia Krystian, Słupsk, tel. 21-18. G-4225-0

ZSMech. Kolobrzeg zabiera zgubienie legitymacji szkolnych Pomorskiego i polskiego Skrzetuskiego. K-1377

ZBIORCZA Szkoła Gminna w Kaliszu Pomorskim zabiera zgubienie legitymacji szkolnej Doroty Markowskiej. K-1378

ZCINAT. owczarek niemiecki (czysty) czarna, jędra podana lamy. Pozyczone za darmo do brzo wyznaczę. Oferowane się przed kolumną, ul. Lebruk, ul. Dworcowa 5, Gralla. G-4223

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia w nr X 602997 na nazwisko Małgorzata Siołko wydana przez UMIG Sianów. G-4221

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia w nr X 502997 na nazwisko Stanisław Małgorzata wydana przez Administrację Domów Mieszkaniowych nr 1 w Szczecinie. G-4222

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia w nr X 659672 i nr X 659672 na nazwisko Krzysztof i Remigiusz Radwański, wydane przez GS „Sch” Kolobrzeg. G-4226

ZGUBIONO zaświadczenie do biuletu miesięcznego nr 02557 na nazwisko Joanna Wiesek wydana przez PKS Kolobrzeg. Gp-4166

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia w nr 400890 na nazwisko Janina Józefczyk wydana przez Urząd Miejski w Kolobrzegu oraz nr 429113 na nazwisko Aleksander Józefczyk wydana przez PGKim Kolobrzeg. Gp-4167

LICEUM Ogólnokształcące w Bia łogardzie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Bożeny Baranowskiej. Gp-4168

CECH Rzemiosł Różnych w Kolobrzegu zgłasza zgubienie wkładki zaopatrzeniowej nr X 397430 na nazwisko Iwona Plesnierowicz. Gp-4172

ZSZ Szczecinek zgłasza zgubienie biletu rocznego PKS na nazwisko Andrzej Olejniczak, zam. Unieimino. Gp-4173

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia w nr X 537443 Anny Sworskiej wydana przez ZOPB „Drawa” w Drawsku Pomorskim. Gp-4174

ZESPÓŁ Szkół Ogólnokształcących zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Doroty Dębkowskiej. Gp-4175

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HODOWLI ROSLIN I NASIENNICWA ODDZIAŁ CENTRALI NASIENNEJ W LĘBORKU, ul. PIONIERÓW 14

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki Żuk A05, nr fabryczny 120125, całkowity przebieg kilometrów 279.128, cena wywoławcza 75.250 zł.

Przetarg odbędzie się 21 IV 1983 r. o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa w Lęborku. Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w dniu przetargu. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1357

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE RADACZ

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich: malowanie farbą olejną domków campingowych szt. 14 oraz malowanie farbą emulsyjną elewacji domków. Przewidywany koszt robót ca 300 tys. zł. Termin wykonania robót 30 V 1983 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z dopiskiem „przetarg”, należy składać w sekretariacie dyrekcji. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 10. dniu po ukazaniu się przetargu w prasie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1311

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA W SZCZECINKU, UL. HARCERSKA 2

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót:
— remont kapitalny budynku gospodarczego w Złocieniu roboty murowe, tynkarskie, dekarские, blacharskie, elewacyjne. Wartość kosztorysowa robót 400 tys. zł.
— remont 6 sklepów na terenie Szczecinka, 2 w Barwiczach, 2 w Czaplinku, 3 w Drawsku Pomorskim, 1 w Kaliszu Pom., 1 w Wierzbowie Zi.

Roboty tynkarskie, dekarские, blacharskie, malarskie i elewacyjne. Rozliczenie robót kosztorysem powykonawczym. Termin wykonania II kwartał 1983 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni o godz. 10, w terminie 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1302

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY 76-121 WIEKOWO

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż:
— samochód star A29 cysterna, cena wywoławcza 213.300 zł
— samochód Żuk A03, cena wywoławcza 68.000 zł
— ciągnik ursus C-330, rok 1972, cena wywoławcza 206.400 zł.

Przetarg odbędzie się 28 IV 1983 r. w POM Wiekowo, o godz. 11. Przystępujący do przetargu powinni w przeddzień przetargu wpłacić do kasy POM wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej. Pojazdy można oglądać codziennie w POM Wiekowo. Do przetargu na ciągnik ursus C-330 mogą przystąpić osoby posiadające zaświadczenie z Urzędu Gminy o celowości zakupu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się tego samego dnia, o godzinie 13. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1353

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA”

w Koszalinie, ul. Szczecińska 14/18 tel. 230-15

sprzeda

wymiennik ciepła dla warsztatów lakierniczych, malarni itp.

Cena wymiennika 118 tys. zł.

K-1356

ZAKŁAD WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH Słupsk, ul. Grunwaldzka 14

zatrudni pracowników

do pracy w zawodach:

- ▲ ELEKTROMONTER
- ▲ ELEKTROMONTER z kat. prawa jazdy C
- ▲ POMOCNIK ELEKTROMONTERA
- ▲ CIEŚLA (stolarz budowlany)
- ▲ pracownicy niewykwalifikowani do przyczenia w zawodzie elektromontera.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Słupsk, ul. Grunwaldzka 14, tel. 84-51, pokój 2 i 3.

K-1334

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARI W Koszalinie Oddział w Białogardzie

zawiadamia, że

w dniach 14, 15, 16 kwietnia 1983 r.

ODBĘDZIE SIĘ W BIAŁOGARDZIE

przymusowe ochronne szczepienie psów przeciw wścieklźnie

Szczepienia przeprowadzane będą w godz. od 9—17 w Lecznicy dla Zwierząt w Białogardzie

Szczepieniu podlegają psy, które ukończyły 2 miesiące życia.

Koszty szczepienia pokrywa Urząd Miejski. K-1352

PREZYDENT MIASTA SŁUPSKA

zawiadamia wszystkich zainteresowanych,

że 31 III 1983 r. został wyłożony do publicznego wglądu

na okres 6 tygodni:

- projekt planu zagospodarowania przestrzennego,
- projekt zarządzenia prezydenta miasta Słupska o ustaleniu terenu budowlanego, jego podziale na działki budowlane jednorodzinne,
- geodezyjne opracowanie projektu budownictwa jednorodzinnego na osiedlu Budowniczych Polski Ludowej.

Zainteresowani mogą składać wnioski, uwagi lub odwołania w czasie wyłożenia w Urzędzie Miejskim, w Słupsku, pokój 214, codziennie z wyjątkiem sobót, w godz. 7.30—15.

K-1322-0

BANK SPÓŁDZIELCZY W LEBIE

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie w roku 1983 prac stolarskich związanych z wyposażeniem nowo budowanego obiektu biurowo-szkoleniowego w Lebie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w Banku Spółdzielczym w Lebie, ul. Kościuszki 56, w terminie 14. dni, od daty ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15. dniu, od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu, o godz. 11, w siedzibie Banku. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1303

Zawiadamiamy, że w dniu 6 kwietnia 1983 roku, zmarł po długiej chorobie

HENRYK JAROSZ

nasz wieloletni, ceniony i sumienny pracownik. Cześć Jego Pamięci!

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY „AGROMET” FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH w DARŁOWIE

K-1382

W dniu 7 kwietnia 1983 roku, zmarł

mgr ZENON WAWRYN

zastępca dyrektora ds. ekonomicznych Koszalińskich Zakładów Naprawy Samochodów w Koszalinie, odznaczony honorową odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”.

Wyrazy współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, POP I PRACOWNICY ZAKŁADU

K-1383

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 kwietnia 1983 roku, zmarł w wieku 18 lat

TOMASZ MACONKO

uczeń klasy III Zespołu Szkół Samochodowych w Koszalinie.

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE składają

GRONO PROFESORÓW I KOLEDZY

K-1383



Wiosenna dziewczyna z ba-
ziami.
Fot. Jerzy Patan



W Introligatorni Spółdzielni
Poligrafi i Rzemiosł Artystycz-
nych w Kołobrzegu.
Fot. Kazimierz Ratajczyk



Tenista.
Fot. Jerzy Patan

13 KWIETNIA ŚRODA IDY, PRZEMYSŁAWA

TELEFONY

KOSZALIN: 997 — MO, 998 —
Straż Pożarna, 999 — Pogoto-
wie Ratunkowe. Telefon Zaufa-
nia (g. 14-19): 988

ŚLUPSK: 997 — MO, 998 —
Straż Pożarna, 999 — Pogotowie
Ratunkowe.

DYŻURY

KOSZALIN — Apteka nr 2,
ul. Armii Czerwonej 1, tel.
214-15 oraz Przychodnia Między-
rejonowa, ul. Władysława IV 14
— g. 17-21; ŚLUPSK — Apteka
nr 77-002, ul. Wojska Polskiego
9, tel. 28-93; BIAŁOGARD —
Apteka nr 20, ul. Buczka 2, tel.
23-36; KOŁOBZEG — Apteka
nr 54, ul. Koszalińska 31, tel.
13-06; LEBORK — Apteka nr
77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52;
SZCZECINEK — Apteka nr 44,
ul. Polna 8 a, tel. 401-09.

WYSTAWY

KOSZALIN
MUZEUM OKREGOWE — ul.
Armii Czerwonej 53 — „Z dzie-
jów kultury regionu koszaliń-
skiego”.
BWA (ul. Piastowska 21) — g.
10-18 (oprócz poniedziałków)
— pokonkursowa ekspozycja
„Salon wiosenny”.
GALERIA „N” — poplenerowa
ekspozycja Wojewódzkiego Ko-
ła Nauczycieli Plastyków — g.
13-19.
GALERIA „U” — prace art. pla-
styka Mariana Dąbrowskiego

ŚLUPSK
MUZEUM POMORZA ŚROD-
KOWEGO (Zamek Książąt Pom-
orskich) — oprócz poniedział-
ków i wtorków — g. 10-16 —
Stanisław Ignacy Witkiewicz
„Portrety” i Rzemiosła i prze-
mysł II połowy XIX w.

MEYEN ZAMKOWY: Kultura
i sztuka ludowa Pomorza Środ-
kowego
BWA (Baszta Czarownic) —
godz. 10-16 (oprócz poniedział-
ków i wtorków) — „Grafika
toruńska”

KLUB MPK — Orzeł w eksli-
brisie Józefa Czorny
Galeria Zespołu Szkół Drzew-
nych (Świętlica): Obrazy Igna-
cego Bogdanowicza ze Ślupska
„SEZAMOR” (Świętlica): Akwa-
rele Jolanty Jakimowej-Zerek
„ALKA” (Świętlica): Grafika
George'a Ivers-Iwaszkiewicza
(USA)

CZŁUCHÓW — Sala MDK:
Grafika Pomorza Środkowego
(ze zbiorów BWA)

KOŁOBZEG

MUZEUM OREZA POLSKIEGO
— ul. Lenina 13: „Kołobrzeg w
PR” — czynna (poniedziałki,
wtorki, czwartki i piątki) —
w godz. 9-14.30, środy w godz.
14-18, soboty i niedziele — nie-
czynna. Wystawa przy ul. Emilii
Gierczak „Dzieje oreza polskie-
go ze szczególnym uwzględnie-
niem Pomorza Zachodniego” —
czynna w czwartki, piątki, soboty
— g. 9-15, środy — g. 14-
19, niedziele — g. 8.30-14.30, po
niedziałki i wtorki — nieczynne

Salon wystawowy „Empiku”:
Festiwal Piosenki Żołnierskiej
w plakacie i na zdjęciach
Mała Galeria KOK: salon wio-
senny dorobek twórczości ko-
szalińskiego środowiska plastycz-
nego ZPAP
LEBORK — Muzeum Regio-
nalne „Pradzieje Ziemi Ślup-
skiej”

SZCZECINEK

Galeria Szczecińskiego Ośrod-
ka Kultury — fotografie pn.
1300-lecie państwa bułgarskiego
udostępnione przez Bułgarski
Ośrodek Kultury w Warszawie.

TEATR

BIAŁOGARD

Baltycki Teatr Dramatyczny
— godz. 16 i 19: „Clowni”

BYTÓW

Ślupski Teatr Dramatyczny —
godz. 13 i 15.30: „Baba-Dziwo”

KINO

KOSZALIN

ADRIA — Zandarm na emery-
turze (fr.) pan. — g. 15.30 oraz:
Danton (pol.-fr.), dramat histor.,
1. 15) — g. 17.30 i 20

KRYTERIUM (studyjne) —
Chryzyna (kom. CSRS, 1. 12) —
g. 17.30 oraz: Splawy i pestki
(CSRS, 1. 18) — g. 20

ZACISZE — Anna (fr.-węg.,
1. 15) — g. 17.30 i 20

MUZA — Wejście smoka
(Hongkong) — USA, 1. 18 — g.
17 i 19

MŁODOŚĆ (MDK) — Przez
Góry Skaliste (przygod. USA) —
g. 16.30

ŚLUPSK

MILENIUM — Śpiewy po rosie
(pol., 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20

POLONIA — Wielka majówka
(pol., 1. 15) — g. 15.30 i 17.45
oraz: Epitafium dla Barbary Ra-
dziwiłówny (pol., histor., 1. 15)
— g. 20

DELTA (Rędzikowo) — Tess
(fr., 1. 15)

— * —

FARWICE — dziś nieczynne
BIAŁOGARD — Muppety Jada-
do Hollywood (ang.) — g. 17 i
19.15

BIAŁY BÓR — dziś nieczynne
BOBOLICE — dziś nieczynne
CZAPLINEK — Powrót czo-
wika zwanego Koniem (USA,
1. 15)

CZARNE: PRZODOWNIK —
Buffalo Bill i Indianie (USA,
1. 12); WIARUS — 39 stopni
(ang., 1. 12)

CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DARŁOWO — Epitafium dla
Barbary Radziwiłówny (pol.,
histor., 1. 15)

DAMNICA — dziś nieczynne
DEBNICA KASZUBSKA —
dziś nieczynne

DEBRZNO: KLUBOWE — Rój
(USA, 1. 12); PIONIER — dziś
nieczynne

DRAWSKO POM. — Mroczny
przedmiot pożądania (fr., 1. 18)

GOSCIŃO — dziś nieczynne
KALISZ POM. — dziś nieczyn-
ne

KARLINO — dziś nieczynne
KEPICE — Oddział specjalny
(radz.)

KOŁOBZEG: WYBRZEŻE —
Tom Horn (USA, 1. 18); KAL-
MAR — Chiński syndrom (USA,
1. 15); PIAST — Policzek (radz.,
1. 15)

LEBORK: FREGATA — Wej-
ście smoka (Hongkong-USA, 1.
18) pan.

LEBA — Małżeństwo Marli
Braun (RFN, 1. 15)

MIASTKO — Muppety Jada-
do Hollywood (ang.)
MIELNO — dziś nieczynne
POLANÓW — dziś nieczynne
POLCZYN ZDROJ — Sprawa
Kramierów (USA, 1. 15)
PRZECHELEWO — dziś nieczyn-
ne

SIANÓW — dziś nieczynne
ŚLAWNO — O jeden most za-
daleko (ang., 1. 15) pan.

ŚLAWOBORZE — dziś nie-
czynne

SIEMIOWICE — 26 dni życia
Dostojewskiego (radz., 1. 15)

SZCZECINEK: PRZYJAZN —
Imperium kontratakuje (USA,
1. 12); KAMERALNE — Old Su
rehand (jug.) pan.

SWIDWIN: WARSZAWA —
Wejście smoka (Hongkong-USA,
1. 18) pan.; MEWA — Pogańska
madonna (węg., 1. 15)

TYCHÓW — dziś nieczynne
USTKA — Szajka (bułg., 1. 15)

USTRONIE MORSKIE — dziś
nieczynne

ZŁOCIENIEC — Filip z kono-
pi (pol.)

Podajemy na podstawie infor-
macji OPRF!

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00,
4.50, 5.00, 6.00, 8.30, 9.00, 10.00,
11.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00,
20.00

7.40 Muzyka 8.15 Obserwacja
8.30 Przegląd prasy 9.00-11.00

CZTERY PORY ROKU 11.05
Koncert przed hejnałem 11.57
Sygnał czasu i hejnał 12.40

Pogoda dla rybaków 12.45 Rol-
niczy kwadrans 13.10 Radio kie-
rowców 13.20 Wiosenne muzyko-
wanie 13.40 Piosenki... 13.55 Stu-
dio relaks 14.05 Koncert dnia

14.50 Wiersze Laszlo Nagy 15.10
15.30 Studio Młodych 16.05 Mu-
zyka i aktualności 16.40 Pol-
skie pieśni i mel. 17.10 Kamerton

18.05 Magazyn zwiastkowy 18.30
ABC piosenek 18.50 „Przepustka
do historii” — fragm. książki

19.30 Z naszej fonoteki 20.05
Koncert żywych 20.30 Komuni-
kat Totka 21.25 Gra Orkiestra

PRITV „Studio S1” 20.45 Kroni-
ka sportowa 21.10 Antologia
chopinowska (VI) 22.00 Wład.

sportowe 22.40 Notatnik kultu-
ralny 23.00 Wład. sportowe 23.10
Panorama świata 23.30 Muzyka

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30,
13.30, 15.30, 23.45

5.30 PORANNE SYGNAŁY
5.30 „Dewiza Woosterów” —
fragm. pow. 9.05 Muzyka kl. I

— II 9.35 W świetle baśni —
aud. 10.00 Muzyka kl. VII-VIII
10.35 Soliści i kameraliści 11.00

Nauka o społ. — szkoły śred-
nie 11.40 W kregu nieznanych
kultur 11.57 Sygnał czasu i hej-
nał 12.05 Z archiwum polskiej

muzyki rozrywkowej 12.30 W
świecie humanistyki 13.35 Ze
wsi i o wsi 14.00 Album ope-
rowy 14.30 „Śpiewa brama” —

fragm. pow. 14.50 Muzyka ple-
nerowa 15.40 Ludzie i ich pa-
sje 16.00 Między nami 16.05 Va-

demonum reformy 17.00 Spra-
wy codienne 17.30 Gitarzysta
Johny Williams solo i z or-
kiestrą 18.00 Instrumenty jazzu

— fortepian 18.20 Muzyka i
aktualności 18.55 Odpowiedzi
na listy 19.00 Kompozytor ty-
godnia 19.35 Dobranoc dla dzie-

ci 20.00 Piosenki z Włoch: Dru-
pi 20.30 Nowości naszej fonote-
ki 20.45 J. hiszpański (28) 21.05

Nagranie wieczoru (III) 21.15
„Lord Jim” — fragm. pow.

21.40 Kącik starej płyty 22.00
„Głos” — rep. 22.30 Klasycy
muzyki XX w. 23.15 Między
jazzem a rockiem

PROGRAM I

9.30 Dla II zmiany: „Dzie-
ci, jak to dzieci” — film fab.
(obyczajowy) radzieckiej TV

PROGRAM II

9.30 Dla II zmiany: „Dzie-
ci, jak to dzieci” — film fab.
(obyczajowy) radzieckiej TV

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00,
12.00, 16.00, 17.00, 18.00

7.00 Zapraszamy do Trójki
8.50 „Mściciel w miasteczku” —
odc. pow. 9.05 Po prostu o nas

9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla
was 10.00 Herbatka przy samo-
warze 10.30 Jazzowe spotkania

11.20 Muzyczny Interklub 11.50
„Witraz” — odc. pow. 12.05
W tonacji Trójki 13.00 „Mścic-
ciel w miasteczku” — odc.

pow. 13.10 Powtórka z rozryw-
ki 14.00 Mistrzowie batuty: Ber-
nard Haitink 15.00 Big-beat:
ludzie, zjawiska, epizody —
aud. 16.00 Zapraszamy do Trój-
ki 19.00 „Ocalenie” — odc. pow.

19.30 Mała suita 19.50 „Witraz”
— odc. pow. 21.00 Trzy kwa-
dranse jazzu 21.00 Katalog na-
grań 22.00 Śladami jazzowych
legend — aud. 22.30 „Rozmowa
Tymand z Eleandrem” 22.45
Inf. sportowe 23.00 Zapraszamy
do Trójki

PROGRAM IV (stereo)

Wład.: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00,
17.00

8.00 Poranna serenada 9.05
„Cesarski szalowiec” — fragm.
pow. 9.55 Quodlibet — czyli co
kto lubi 10.00 Opera przez wieki

kl. 10.30 Z muzycznych nagrań
bratnich radiofonii 11.00 „Wspom-
nienia o Magdalenie Samozwa-
niec” — aud. 11.30 Muzyka róż-
nych narodów 12.05 Od Bacha
do Bartoka 13.00 Spiewa Adria-
no Celentano 13.15 W stronę
jazzu 13.45 Kwadrans literac-
ki 14.00 Stereofoniczne archi-
wum polskiej piosenki 15.05
Kroki we mgle: „Jest w tym
coś dziwnego” 15.30 POPOLUD-
NIE MELOMANA 18.30 Światła
rampy — aud. 19.05 Klasyki
muzyki rozrywkowej 19.30 Wie-
czór w filharmonii 21.00 Klub
stereo 22.40 Muzyka minionych
epok 23.30 Głosy, instrumenty,
nastroje



— Kochana telewizja...

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00,
12.00, 16.00, 17.00, 18.00

7.00 Zapraszamy do Trójki
8.50 „Mściciel w miasteczku” —
odc. pow. 9.05 Po prostu o nas

9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla
was 10.00 Herbatka przy samo-
warze 10.30 Jazzowe spotkania

11.20 Muzyczny Interklub 11.50
„Witraz” — odc. pow. 12.05
W tonacji Trójki 13.00 „Mścic-
ciel w miasteczku” — odc.

pow. 13.10 Powtórka z rozryw-
ki 14.00 Mistrzowie batuty: Ber-
nard Haitink 15.00 Big-beat:
ludzie, zjawiska, epizody —
aud. 16.00 Zapraszamy do Trój-
ki 19.00 „Ocalenie” — odc. pow.

19.30 Mała suita 19.50 „Witraz”
— odc. pow. 21.00 Trzy kwa-
dranse jazzu 21.00 Katalog na-
grań 22.00 Śladami jazzowych
legend — aud. 22.30 „Rozmowa
Tymand z Eleandrem” 22.45
Inf. sportowe 23.00 Zapraszamy
do Trójki

PROGRAM IV (stereo)

Wład.: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00,
17.00

8.00 Poranna serenada 9.05
„Cesarski szalowiec” — fragm.
pow. 9.55 Quodlibet — czyli co
kto lubi 10.00 Opera przez wieki

kl. 10.30 Z muzycznych nagrań
bratnich radiofonii 11.00 „Wspom-
nienia o Magdalenie Samozwa-
niec” — aud. 11.30 Muzyka róż-
nych narodów 12.05 Od Bacha
do Bartoka 13.00 Spiewa Adria-
no Celentano 13.15 W stronę
jazzu 13.45 Kwadrans literac-
ki 14.00 Stereofoniczne archi-
wum polskiej piosenki 15.05
Kroki we mgle: „Jest w tym
coś dziwnego” 15.30 POPOLUD-
NIE MELOMANA 18.30 Światła
rampy — aud. 19.05 Klasyki
muzyki rozrywkowej 19.30 Wie-
czór w filharmonii 21.00 Klub
stereo 22.40 Muzyka minionych
epok 23.30 Głosy, instrumenty,
nastroje

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30,
13.30, 15.30, 23.45

5.30 PORANNE SYGNAŁY
5.30 „Dewiza Woosterów” —
fragm. pow. 9.05 Muzyka kl. I

— II 9.35 W świetle baśni —
aud. 10.00 Muzyka kl. VII-VIII
10.35 Soliści i kameraliści 11.00

Nauka o społ. — szkoły śred-
nie 11.40 W kregu nieznanych
kultur 11.57 Sygnał czasu i hej-
nał 12.05 Z archiwum polskiej

muzyki rozrywkowej 12.30 W
świecie humanistyki 13.35 Ze
wsi i o wsi 14.00 Album ope-
rowy 14.30 „Śpiewa brama” —

fragm. pow. 14.50 Muzyka ple-
nerowa 15.40 Ludzie i ich pa-
sje 16.00 Między nami 16.05 Va-

demonum reformy 17.00 Spra-
wy codienne 17.30 Gitarzysta
Johny Williams solo i z or-
kiestrą 18.00 Instrumenty jazzu

— fortepian 18.20 Muzyka i
aktualności 18.55 Odpowiedzi
na listy 19.00 Kompozytor ty-
godnia 19.35 Dobranoc dla dzie-

ci 20.00 Piosenki z Włoch: Dru-
pi 20.30 Nowości naszej fonote-
ki 20.45 J. hiszpański (28) 21.05

Nagranie wieczoru (III) 21.15
„Lord Jim” — fragm. pow.

21.40 Kącik starej płyty 22.00
„Głos” — rep. 22.30 Klasycy
muzyki XX w. 23.15 Między
jazzem a rockiem

PROGRAM I

9.30 Dla II zmiany: „Dzie-
ci, jak to dzieci” — film fab.
(obyczajowy) radzieckiej TV

PROGRAM II

9.30 Dla II zmiany: „Dzie-
ci, jak to dzieci” — film fab.
(obyczajowy) radzieckiej TV

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00,
12.00, 16.00, 17.00, 18.00

7.00 Zapraszamy do Trójki
8.50 „Mściciel w miasteczku” —
odc. pow. 9.05 Po prostu o nas

9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla
was 10.00 Herbatka przy samo-
warze 10.30 Jazzowe spotkania

11.20 Muzyczny Interklub 11.50
„Witraz” — odc. pow. 12.05
W tonacji Trójki 13.00 „Mścic-
ciel w miasteczku” — odc.

pow. 13.10 Powtórka z rozryw-
ki 14.00 Mistrzowie batuty: Ber-
nard Haitink 15.00 Big-beat:
ludzie, zjawiska, epizody —
aud. 16.00 Zapraszamy do Trój-
ki 19.00 „Ocalenie” — odc. pow.

19.30 Mała suita 19.50 „Witraz”
— odc. pow. 21.00 Trzy kwa-
dranse jazzu 21.00 Katalog na-
grań 22.00 Śladami jazzowych
legend — aud. 22.30 „Rozmowa
Tymand z Eleandrem” 22.45
Inf. sportowe 23.00 Zapraszamy
do Trójki

PROGRAM IV (stereo)

Wład.: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00,
17.00

8.00 Poranna serenada 9.05
„Cesarski szalowiec” — fragm.
pow. 9.55 Quodlibet — czyli co
kto lubi 10.00 Opera przez wieki

kl. 10.30 Z muzycznych nagrań
bratnich radiofonii 11.00 „Wspom-
nienia o Magdalenie Samozwa-
niec” — aud. 11.30 Muzyka róż-
nych narodów 12.05 Od Bacha
do Bartoka 13.00 Spiewa Adria-
no Celentano 13.15 W stronę
jazzu 13.45 Kwadrans literac-
ki 14.00 Stereofoniczne archi-
wum polskiej piosenki 15.05
Kroki we mgle: „Jest w tym
coś dziwnego” 15.30 POPOLUD-
NIE MELOMANA 18.30 Światła
rampy — aud. 19.05 Klasyki
muzyki rozrywkowej 19.30 Wie-
czór w filharmonii 21.00 Klub
stereo 22.40 Muzyka minionych
epok 23.30 Głosy

SPRAWY, Z KTÓRYMI NIE MOŻNA ZWLEKAĆ

Raport o stanie sanitarnym Słupska

Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Słupsku opracowała niedawno raport o stanie sanitarno-higienicznym stolicy województwa.

Oto co powiedział nam na ten temat dyrektor stacji, Zbigniew Treczyński.

— Największe zagrożenie dla zdrowia mieszkańców stanowią zazwyczaj nieodpowiednia jakość wody pitnej. Przeprowadzane przez TSSE badania laboratoryjne wskazują, że wodę w Słupsku mamy na ogół dobrą. Pewien niepokój musi budzić jedynie stale kurczenie się stref bezpośredniej ochrony sanitarnej wokół niektórych studni oraz brak możliwości ciągłego chlorowania wody na wypadek awarii urządzeń wodociagowych.

Alarmująco przedstawiają się natomiast perspektywy zaopatrzenia naszego miasta w wodę do picia i na potrzeby gospodarcze. Jej deficyt — dotychczas nieznaczny — pogłębia się. Jeśli nie zostanie przyspieszona budowa stacji wodociągowej przy ulicy Obrońców Westerplatte i zbiorników wyrównawczych przy ul. Marchlewskiego, jeżeli nie wprowadzi się do eksploatacji nowych ujęć w rejonie Globina — za dwa, trzy lata niedobór, o którym mowa, da się słyszeć coraz mocniej.

Obecnie najpoważniejsze niebezpieczeństwo zagraża Słupskowi od strony ul. Portowej. Chodzi o fatalnie zlokalizowane i zarazem ogromnie uciążliwe dla środowiska komunalne wysypisko śmieci. Do tej gigantycznej kłaki, usytuowa-

nej tuż za miastem i w dodatku nie opodal ruchliwej trasy turystycznej, wleca się miesięcznie ponad 500 m³ nieczystości, nie licząc całych hałd odpadów przemysłowych, oraz tysięcy hektolitrowych ścieków sanitarnych z pobliskich urządzeń kanalizacyjnych. Nietrudno pojąć, do czego może to w konsekwencji doprowadzić.

Sanepid od roku 1976 bije na alarm. Termin przeniesienia wysypiska do Bierkowa jest jednakże nieustannie przesuwany, jak gdyby w grę wchodziła jakaś wielka inwestycja.

Zasmucającym obrazu sytuacji dopełniają kłopoty zaopatrzeniowe Zakładu Estetyzacji i Ochrony Środowiska PGKiM: niedostatek pojemników na śmieci, niesprawny w 50 procentach (głównie z powodu braku części zamiennych) tabor asenizacyjny itd.

Nie wszystkiemu winne są trudności obiektywne. To nie one przecież, lecz zwykłe niedbalstwo i indolencja sprawiły, że prawie stu tysięcy mieszkańców dysponuje zaledwie dwoma, wcale nie w najpotrzebniejszych miejscach pobudowanymi szatelniami publicznymi; że od z górą dwóch lat ciągnie się likwidacja hodowli zwierząt futerkowych przy ul. Sportowej, Marchlewskiego i Poznańskiej; że sprawa słupskich ścieków sanitarnych znajduje się wciąż na porządku dnia.

Budowa nowej oczyszczalni ścieków bynajmniej nie rozwiązuje problemu. Pilnej rekonstrukcji wymaga kolektor ściekowy przy ul. Fornalskiej, za przyczyną którego piwnice w obrębie kilkuset metrów

permanentnie są zalewane. Do rąk coraz bardziej palącej kwestii urasta kanalizacja peryferyjnych dzielnic miasta...

Kolejny problem: ochrona powietrza przed zanieczyszczeniami (pyłami, gazami) pochodzącymi z miejscowych zakładów produkcyjnych, kotłowni osiedlowych, starych pieców węglowych, coraz większej liczby pojazdów samochodowych; zwalczanie nadmiernego hałasu.

To tylko z pozoru wydumane zagrożenie Słupska. O jego faktycznym wymiarze i kształcie najwymowniej świadczy m. in. rosnący z roku na rok w zakładach pracy wskaźnik zapylenia powietrza rozmaitymi — szkodliwymi dla zdrowia — związkami toksycznymi.

Przykłady pierwsze z brzegu (według danych za 1982 r.): 12 chorób zespołów wirusowych i 14 przypadków uszkodzenia narządów słuchu w Słupskich Fabrykach Mebli, Agromecie-Famarolu, Sezamrze i Spółdzielni Pracy Meblarzy „Jedność”; niemalże nagminne zapalenia pęcherzyków płucnych robotników w zakładach przemysłu drzewnego i zbożowo-młynarskiego, by nie wspominać już o takich faktach jak objawy permanentnego zakażenia skóry np. w lakierni zakładu nr 4 SFM przy ul. Solskiego. Stężenie toksycznych związków chemicznych od dłuższego czasu przekracza tam poza dopuszczalne granice i — wbrew elementarnym przepisom bhp — w tych warunkach zatrudnia się kobiety.

Notował: J. LISSOWSKI

Tu chyba nie potrzeba sankcji...

SŁUPSK. Niesnaski wśród lokatorów może wywołać byle jaka sprawa, równie dobrze koty — jak w przypadku, o którym za chwilę.

Gdy jednak mamy do czynienia z ludźmi kulturalnymi, niekoniecznie trzeba uciekać się do ostateczności, tj. szukania rozwiązań administracyjno-prawnych. Wzajemna życzliwość i gest dobrej woli niejednokrotnie skuteczniejsze umniejszają problem.

W bloku przy al. Sienkiewicza 4 w Słupsku mieszka samotnie starszy pan, emeryt, Wawrzyniec Mańkowski. Niewiele kogo zna, w tym miejscu przebywa od niedawna. Jedynymi żywymi istotami, z jakimi dzieli się swoimi smutkami i radościami, są dwa koty. Jako miłośnik zwierząt nie potrafi też pozostawić bez pomocy bezdomnych stworzeń. Od czasu więc, gdy w piwnicy bloku goszczą opuszczone koty, pan Mańkowski poczuwa się do obowiązku dokarmiania ich. Tym bardziej, że — jak mówi — w piwnicy są szczury.

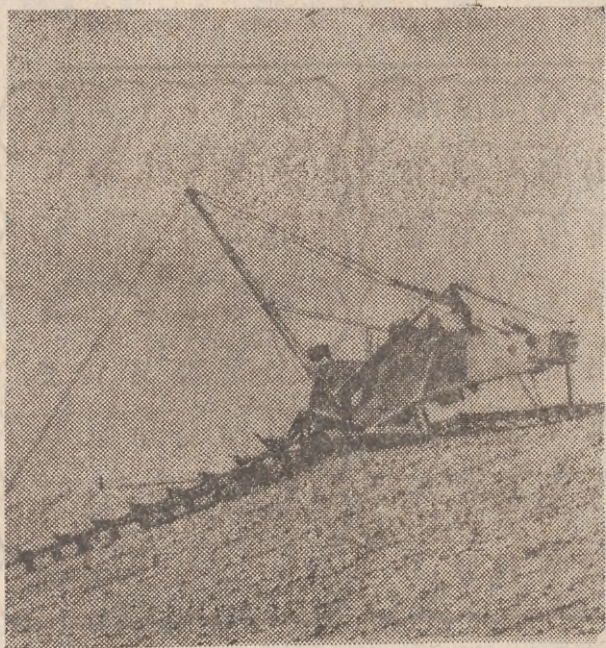
Ze zdziwieniem więc i wielkim rozgoryczeniem odebrał pismo ZGM, w którym kierownictwo — powołując się na skargi lokatorów — poleca Wawrzyniowi Mańkowskiemu zlikwidować „... prowadzoną przez obywatela hodowlę kotów. w wyniku czego piwnice i klatka schodowa stały się siedliskiem pcheł...”, grożąc „...przeprowadzeniem dezynsekcji na jego koszt”.

a dalej „... skierowaniem do Kolegium ds. Wykroczeń...”

Obwiniony, na dowód, że nie koty są tam powodem zanieczyszczeń, przyniósł do redakcji list mieszkańców (dziwił się podziś, skierowany do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z prośbą o zamknięcie od strony alei wejścia do klatki, ponieważ ludzie oczekujący na pobliskim przystanku autobusowym, robią sobie z niej śmietnik i toaletę. Tak to dokuczyło lokatorom, że godzą się na niedogodności związane z wchodzeniem do domu od podwórka.

Gdyby administracja pośpieszyła się, jak uprzednio, w załatwieniu tej sprawy, przy okazji której mieszkańcy bloku nr 4 przypominali o braku oświetlenia, sprzączki, zamku do drzwi piwnicznych itp., zapewne wyjaśniłoby się czy koci problem nie został przypadkiem wyolbrzymiony.

(mim)



Zakłady Ceramiczne Budowlanej w Złocieniu są powołującym producentem ceramiki i kafli materiałów poszyciowych na rynku krajowym i zagranicznym.

Na zdjęciu: kopalnia gliny, podstawowe surowce potrzebne do wyrobu ceramiki budowlanej.

(mik)

Fot. K. Ratajczyk

SPOTKANIE Z ZYGMUNTEM SZELIGĄ

SŁUPSK. Klub MPiK oraz Słupski Klub Federacji Konsumentów zapraszają dziś, 13 bm. o godz. 18 na spotkanie z Zygmuntem Szeliągą, publicystą tygodnika „Polityka”, który mówił będzie nt. programu antyinflacyjnego.

Spotkanie odbędzie się w czytelni Klubu MPiK. Wstęp wolny. (a)

Znani aktorzy występują w Łęborku

ŁĘBORK. W ramach trwającego tu Tygodnia Teatralnego, dziś 13 bm. o godz. 19 w sali Szkoły Muzycznej wystąpi Anna Chodakowska z Teatru Narodowego w Warszawie, z programem: Msza według Stachury. Jutro natomiast (14 bm.) o godz. 18 w tej samej sali z recitalem aktorskim wystąpi Halina Winiarska z Teatru Wybrzeże w Gdańsku.

Do sali Miejskiego Ośrodka Kultury organizatorzy Tygodnia zapraszają 15 bm. o godz. 16 na balladę i romanse A. Mickiewicza w wykonaniu Ireny Jun — aktorki Teatru „Studio”, zaś 16 bm. o godz. 18 na recital aktorski Henryka Bisty z Teatru Wybrzeże. (a)

„Wiem, co znaczy: ojczyzna, dom...”

USTKA. Komandor porucznik Tadeusz Konopacki był jednym z siedmiu delegatów i współzałożycieli PRON, reprezentujących usteckie ognio Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego na Wojewódzkim Zjeździe PRON w Słupsku.

10 lutego 1982 roku na walnym zebraniu PRON w Uście został Pan wybrany przewodniczącym nowo utworzonej Komisji Informacji i Wychowania. Jak do tego doszło?

— Może najpierw słów kilka o tym, dlaczego włączyłem się do organizowania PRON w Uście... Mój życiorys nie jest prosty. Wiele tułalem się po świecie. II wojnę światową spędziłem na... trzech kontynentach. 8 lat przebywałem poza granicami kraju. Wiem, co znaczy ojczyzna, spokój, dom rodzinny. Jako żołnierz-tulacz potrafię docenić te pojęcia, uszanować je, walczyć o to, by stanowiły dla każdego najcenniejsze dobro.

Gdy wróciłem do kraju, po wojennej tułaczce, zaraz włączyłem się do działalności społecznej. Na trwałe związałem się z ruchem młodzieżowym. Najpierw byłem w ZMP. Później — służba w Marynarce Wojennej. I tak od stopnia szeregowego aż po oficerski służbę do dzisiaj swojej ojczyźnie tak jak o tym myślałem latami na obczyźnie... Na co dzień, w Centrum

Nowy obiekt turystyczny

„ZAJAZD POMORSKI” w Człuchowie

CZŁUCHÓW. Mniejsza już z tym, ile lat przeciągała się budowa, 6 kwietnia br. „Zajazd Pomorski” w Człuchowie przyjął wreszcie pierwszych gości. Słupskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przymorze” powiększyło swoje włości o atrakcyjny obiekt turystyczny, mieszkancom miasta przybyła, oddalona wprawdzie od centrum, restauracja na dobrym poziomie, nade wszystko zaś zaglądający chętnie w okolicę Człuchowa, bądź przejeżdżający tą trasą indywidualni turyści znajdą teraz możliwość wygodnego odpoczynku.

„Zajazd Pomorski”, pięknie usytuowany nad Jeziorem Rychnowskim, przy trasie Człuchów — Chojnice, składa się z części gastronomicznej — restauracji na 120 miejsc, czynnej od 8 do 22 oraz z hotelu II kategorii z trzema gniazdkami, na 40 miejsc.

— Niemalże kłopoty mamy ze skompletowaniem personelu — mó-

wi kierowniczka zajazdu, Krystyna Grabowska — Pełna obsługa przewiduje 35 osób, zatrudniamy na razie tylko 18. Brakuje kelnerów, portierek, pomocy kuchennych i sprzątań. Na sezon konieczne musimy załogę uzupełnić. Jestem zadowolona z pracowników. Złazczyła z szefa kuchni, operatywnego Stanisława Sołowieja, który z tego co jest na rynku potrafi wyczerować smakowite, urozmaicone dania.

Oddział człuchowski SPT „Przymorze” sprzedał już 30 miejsc w zajeździe na okres trzech letnich miesięcy (8 turnusów). Można mieć wątpliwości czy forma organizowania wczasów nie zaprzecza podstawowej funkcji zajazdu: dostępności dla turystów w czasie podróży szlakach noclegu.

10 miejsc w zajeździe pozostawiono dla przypadkowych gości. Czy to wystarczy, okaże się po pierwszym turystycznym sezonie.

(pl)

Jedni sprzątają - drudzy niszczą

SŁUPSK. Nieladnie prezentuje się otoczenie budynków nr 72, 74 i 75 przy ul. Zygmunta Augusta, nr 7 przy ul. Marchlewskiego oraz sąsiednich. Samochody dostawcze i prywatne wyjeżdżają z „skróconej” drogi na... trawniku. Zniszczono również budkę telefoniczną przy ul. Marchlewskiego i mieszkańcy tego rejonu miasta mają kłopoty, gdy muszą pilnie skomunikować się np. z pogotowiem ratunkowym czy milicją.

Na kłatkach schodowych budynków przy ul. Marchlewskiego i Zygmunta Augusta wandalizm i dociekanie chuliganów zdewastowali urządzenia oświetleniowe.

Właściciele prywatnych samochodów, zamiast parkować je przed garażami lub w wyznaczonych miejscach, stawiają pojazdy przy... płaskownicach i trawnikach, na

których bawią się dzieci. Niechlujni lokatorzy wyrzucają śmiecie wokół pojemników mimo że kubły i kontenery są systematycznie opróżniane przez Zakład Estetyzacji Miasta.

Lokatorzy domów przy ul. Marchlewskiego i Zygmunta Augusta mają ogromny żal do właścicieli pojazdów mechanicznych, kierowców samochodów dostawczych, do niechlujnych współlokatorów. W ramach wiosennych porządków posprzątał — jak umieli — swoje otoczenie, zadbał o to, by ich dzieci nie miały gdzie się bawić. Niestety, ich trud nie został uszanowany. Może samorząd osiedlowy zainteresuje się bliżej wspomnianymi ulicami, a działacze Komitetu Osiedlowego nr 2 zwróci większą uwagę na praktyki wandalii.

(ce)

POSEŁ PRZYJMUJE

OFERTA DLA MATURZYSTÓW

W najbliższą niedzielę, 17 bm. Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni organizuje „Dzień otwartej uczelni”. Od godz. 9

TUCHOMIE. Jutro, 14 bm. w siedzibie Urzędu Gminy w Tuchomie skargi i wnioski ludności przyjmować będzie poseł na Sejm PRL — Jadwiga Głzycka-Koprowska. Dyżur potrwa od godz. 10 do 12. (a)

do 14 młodzież będzie mogła zwiedzać obiekty szkoły (gabinety i pracownię nauki i salę tradycji szkoły) oraz zapoznać się z warunkami przyjęcia na studia w bieżącym roku.

Zgłoszenia przyjazdu zorganizowanych grup młodzieży należy przesyłać listownie pod adresem szkoły bądź telefonicznie na numery: 272-698, 272-661 i 272-650. (a)

Szkolenia Specjalistów Marynarki Wojennej przebywam wśród młodzieży. Kontynuuję tym sposobem działalność, jakiej poświęciłem się za młodu. Jako przewodniczący Ko-

ROZMOWA Z DELEGATEM

misji Informacji i Wychowania mam nadal szeroki kontakt z młodzieżą — zgodnie z własnymi zainteresowaniami.

Jakie sprawy uważa Pan, jako przewodniczący Komisji Informacji i Wychowania, za najważniejsze?

— Głównym zadaniem członków komisji jest dotarcie do społeczeństwa z informacjami na temat bieżącej sytuacji w kraju i na świecie. Przeprowadziliśmy do tej pory 29 spotkań, w których uczestniczyło wiele ludzi. Byliśmy w środowiskach młodzieżowych, robotniczych oraz kombatanckich, wśród nauczycieli i uczniów. Początkowo, nasza działalność była przyjmowana przez mieszkańców województwa słupskiego z mieszanymi odczuciami. Ale aktywność pięciu komisji PRON w Uście stopniowo budowała zainteresowanie i sympatię różnych środowisk. Uważam, że należy dyskutować, informować, wyjaśniać i przekonywać, społeczeństwo o potrzebie zachowania roz-

wagi i spokoju w tak bardzo trudnym i burzliwym okresie naszego narodu. My, członkowie usteckiego PRON, pragniemy skoncentrować się na przekonywaniu — społeczeństwa, że ład, porządek, kultura i poszanowanie człowieka przez człowieka sprzyjają osiągnięciu porozumienia, na gruncie którego można podjąć wspólne działania w celu polepszenia sytuacji w środowisku, regionie, kraju.

W jakim środowisku Pan i działacze PRON z Ustki czują się najlepiej?

— Najmilej wspominam spotkania z młodzieżą klas maturalnych w szkołach ponadpodstawowych Ustki, Słupska i Sławna oraz z pracownikami „Stoczni” w Uście, a także kombatanami i nauczycielami. Moim prywatnym hobby jest historia najnowsza Polski i współczesnego świata. Ta wiedza bardzo mi pomaga w nawiązywaniu bliższego kontaktu z rozmówcami podczas spotkań organizowanych przez PRON. Pomocna jest również w informowaniu społeczeństwa o uwarunkowaniach współczesnej polityki oraz o sprawach historycznych, nie całkowicie dotychczas wyjaśnionych. Moim zdaniem powinno się właśnie te zagadnienia szerzej popularyzować.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: EWA CZINKE

BIEG ULICZNY O PUCHAR IM. W. OSIŃSKIEGO

R. Marczak na liście startowej!

Znakomity polski maratończyk, Ryszard Marczak weźmie udział w II Ogólnopolskim Biegu Ulicznym o puchar imienia Winanda Osińskiego! Tę wiadomość przekazano nam wczoraj z Darżbora Szczecinek.

Przypominamy, że reprezentant bydgoskiego Zawiszy trzykrotnie startował w słynnym biegu maratońskim w Nowym Jorku, w którym co roku walczą na trasie kilkunastotysięczna grupa zawodników z wielu krajów świata. Podczas swych startów R. Marczak zawsze plasował się w pierwszej dziesiątce nowojorskiego maratonu, co udało się jeszcze tylko dwóm biegaczom. Polak w 1980 roku był ósmym, rok później — piątym (ustanowił wówczas rekord Polski — 2:11,35!), a w ubiegłym roku — czwarty.

Bydgoszczanin jest dwukrotnym mistrzem oraz pięciokrotnym wicemistrzem Polski w maratonie. W 1980 roku brał udział w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

Start R. Marczaka na pewno podniesie rangę głównego biegu ulicz-

nego na trasie 10 km, który odbędzie się 24 bm.

Napłynęły też inne zgłoszenia od zawodników m. in. z Krzyża, Bytowa, Ustki, Swinoujścia i Lęborka. Natomiast z Kłobucka akces zgłosił, jak dotąd najstarszy uczestnik biegu — 55-letni Tadeusz Wilk.

Dziwi nas trochę, że dotychczas nie ma żadnych ofert ze szcześcińskich zakładów pracy oraz wojewódzkich miast naszego regionu. Czyżby w Koszalinie i Słupsku brakowało chętnych do startu w tym biegu?

Informujemy zatem raz jeszcze, że w Szczecinku rozegranych zostanie pięć biegów: główny seniorów na trasie 10 km oraz masowe biegi dziewcząt i chłopców szkół podstawowych na dystansie 1000 m oraz szkół podnastawowych na 2000 m.

Zgłoszenia (do 20 bm) należy kierować pod adresem MKKS Darżbór Szczecinek ul. J. Krasickiego 1, 78-401 Szczecinek, tel. 435-42.

(wim)

Turniej florecistów w Budapeszcie

DWAJ POLSCY FLORECIŚCI zaawansowali się do finałowej ósemki turnieju szermierczego w Budapeszcie, zaliczając do klasyfikacji Pucharu Świata. Lech Koziejowski dopiero w półfinale przegrał z Fredericem Pietruską (Francja), a w walce o trzecie miejsce w turnieju pokonał innego Francu-

za Ange Pezziniego 10:6. Ósme miejsce zajął Arkadiusz Godel, który w ćwierćfinałowej walce przegrał z Pietruską 5:10.

Pogromca obu polskich florecistów — Frederic Pietruska spotkał się w finałowym pojedynku z Wiochem Mauro Nuną przegrywając 6:10.

Szachiści Piasta w II lidze

Szachiści Piasta Słupsk awansowali do rozgrywek II ligi po remisie w decydującym meczu ze Stalą Apator Toruń 10:10. O zakwalifikowaniu się Piasta o klasę wyżej zdecydowało zwycięstwo L. Stańczyka na pierwszej szachownicy z mistrzem krajowym — A. Borchardtem z Torunia.

(wim)

W błyskawicznym turnieju o puchar prezesa Kołobrzeskiej Spółdzielni Mieszkalowej wzięło udział 12 zawodników. Zwyciężył T. Maszkowski (Budowlani) wyprzedzając W. Błaszczewskiego (Nepłun), obaj po 9 pkt. w 11 grach, L. Bregoszewskiego (Nepłun) i J. Matusiaka (Budowlani) obaj po 7,5 pkt.

W najbliższą sobotę i niedzielę (16 i 17 bm.) o godz. 9 w Klubie Zespołu Szkół Samochodowych w Koszalinie odbędą się mistrzostwa juniorek i juniorów młodszych (do lat 17) w ramach VI Koszalińskiej Olimpiady Młodzieży. Najlepsi pojedną na turnieju strefowy mistrzostw Polski. (msz)

Awans młodych przelajowców

W Bartlinku (woj. gorzowski) rozegrano eliminacje strefowe w sztafetowych biegach przelajowych o puchar redakcji „Przeglądu Sportowego” i Telewizji Polskiej. W eliminacjach wzięły udział m. in. zespoły woj. koszalińskiego.

Do zawodów finałowych, które odbędą się 24 bm. w Toruniu, zakwalifikowały się dwie drużyny naszego regionu. W konkurencji szkół podstawowych pierwsze miejsce zajęli chłopcy reprezentujący SP nr 1 w Zieleniecu. Wśród szkół ponadpodstawowych zespół juniorów ZSZ PKP w Szczecinku zajął drugie — premiowane awansem — miejsce, ulegając nieznacznie zawodnikom LO VII w Zieleniecu Górze.

Trzeci z zespołów woj. koszalińskiego — dziewczęta SP nr 8 w Kołobrzegu zajęły szóstą lokatę i nie zakwalifikowały się do finałów. (wim)

POKRÓTCE Z REGIONU

Z okazji inauguracji Dni Olimpijskiej w Tychowie rozegrano wyścigi kolarskie w kategorii juniorów młodszych i młodzików.

Wśród juniorów młodszych najszybciej pokonał 42 km trasę W. Kotala (Spółdzielnia Koszalin) w czasie 1:08,10. Taki sam czas uzyskali na mecie J. Orłowski (Ogniwo Szczecin) i T. Czaldowski (Zootechnik Kołbaż). Czwarty był G. Fleran (Spółdzielnia) — 1:08,20.

W konkurencji młodzików na liczącej 21 km trasie najlepszym okazał się A. Nitzler — 33,30, który wyprzedził G. Gajdę (obaj Polonia Pila), R. Karalewicza (Lech Czaplinek) i T. Bartosika (Spółdzielnia Koszalin) — wszyscy w tym samym czasie 34,00.

W kolejnych meczach słujsko — kosza lińskiej klasy „A” w tenisie stołowym uzyskano wyniki: Granit Koszala — LZS Główny 2:10, Fogo II Lębork

VI KOM

Zapaśnicy rozdzielili medale

Na matach w Świdwinie rozegrano walki finałowe VI Koszalińskiej Olimpiady Młodzieży w zapasach w stylu wolnym w kategorii juniorów młodszych i młodzików.

Podajemy listę złotych medalistów: Juniorzy młodsi: waga 42 kg — W. Murawski (Budowlani Koszalin), w. 45 kg — Sz. Ziolkowski (Iskra Białogard), w. 48 kg — Z. Nowakowski (Technik Świdwin), w. 52 kg — B. Nowakowski (Świdwin), w. 56 kg — G. Hećman (obaj Budowlani), w. 60 kg — M. Głasek, w. 65 kg — A. Kapelewicz (obaj Technik), w. 70 kg — Z. Wilk, w. 75 kg — L. Kupis (obaj Iskra), w. 81 kg — J. Wiśniewski (Budowlani), powyżej 87 kg — M. Maślanka (Technik).

W klasyfikacji zespołowej triumfowali zapaśnicy Budowlanych — 42 pkt. przed Technikiem — 38 pkt.

Młodzicy: w. 36 kg — P. Boryna (Technik), w. 40 kg — R. Baraban (Budowlani), w. 44 kg — M. Jaroszewicz (Szkołnik), w. 48 kg — P. Dudek (Technik), w. 52 kg — W. Szydłowski (Szkołnik), w. 56 kg — M. Wroniak, w. 60 kg — Zb. Wilk (obaj Iskra), w. 65 kg — P. Kobylt, w. 70 kg — W. Niedzwiedzki, w. 75 kg — T. Gronczewski (wszyscy Technik), w. powyżej 75 kg — A. Brzeziński (Iskra).

Grupa dzieci: 27 kg — J. Sawłonek (Budowlani), w. 30 kg — D. Stań (Iskra), w. 33 kg — G. Kalinowski, w. 36 kg — R. Karst, w. 40 kg — M. Kozioł, w. 44 kg — R. Karst, w. 48 kg — D. Kwiatkowski (wszyscy Technik), w. 52 kg — P. Wiśniewski, w. 56 kg — P. Lis, w. 60 kg — J. Wiśniewski (wszyscy Iskra), w. 70 kg — T. Wagner (Budowlani), w. powyżej 75 kg — C. Maczyński (Iskra). W punktacji klubowej najlepiej punktów zdobyli zawodnicy Technika i Iskry — po 76. (wim)

W SKRÓCIE

* IVAN LENDL odniósł kolejne zwycięstwo w silnie obsadzonym turnieju tenisowym. W finale turnieju WCT w Houstonendl gładko pokonał McNamee 6:2, 6:0, 6:3.

* W TOWARZYSKIM MECZU rozegranym w Litomierzach reprezentacja CSRS w koszykówce mężczyzn wygrała z zespołem Węgier 106:85 (82:39).

— Spółnia Świdwin 6:8, Spółnia Kołobrzeg — Spółdzielnia II Koszalin 4:8.

— * W Ślanowie rozegrano VIII Okręgowy Turniej Klasyfikacyjny juniorów młodszych i młodzików w badmintonie. Startowali w nim reprezentanci czterech klubów: Kusego Szczecin, Piły Karłino, Motusa Koszalin i Victorii Ślanów.

Zwycięzcami gier finałowych okazali się: juniorzy młodsi — B. Tober (Motus), juniorzy młodsi — M. Zięba (Victoria), młodzicy — R. Pawelec (Piłta), młodzicy — D. Zięba (Victoria).

— * W Kołobrzegu odbyły się wojewódzkie zawody autotelegrafistów skupionych w Lidze Obrony Kraju. Startowali reprezentanci Koszalina, Białogardu, Świdwina, Darłowa i Kołobrzegu.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: seniorzy — M. Chłimiński — 752 pkt., juniorzy — M. Kulek (obaj Koszalin) — 616 pkt., juniorzy młodsi — W. Sochacki (Kołobrzeg) — 485 pkt. oraz wśród kobiet — J. Tomaszewska (Darłowo) — 788 pkt. (wim)

Kariera wynalazku pana Bella

Ciekawe, czy pan Bell, profesor uniwersytetu z Bostonu, spodziewał się, że jego wynalazek zrobi zawrotną karierę? Jesteśmy tak przyzwyczajeni do działania telefonu, że z trudem możemy sobie wyobrazić jak kiedyś ludzie mogli obywać się bez niego. A było to wcale nie tak dawno temu, bowiem ten genialny wynalazek leży sobie nie wiele ponad sto lat. Za pierwsze użyteczne urządzenie telefoniczne uznano mikrofon elektro magnetyczny (służył również jako słuchawka) wynaleziony przez A. G. Bella, amerykańskiego fizjologa i fizyka, pochodzenia szkockiego. Niebawem pojawiły się inne mikrofony, w szczególności węglowy. Zbudowano pierwsze łącznice ręczne, pierwsze kilkukilometrowe telefoniczne linie napowietrzne i pierwszy mikrofon. W Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii a później też w innych krajach europejskich, utworzone zostały sieci telefoniczne miejskie. Dalekosieżna łącz-



Aparat telefoniczny produkcji szwedzkiej firmy z lat dwudziestych XX wieku. Obok zdjęcie Aleksandra Grahama Bella, konstruktora pierwszego telefonu.

Fot. CAF — Archiwum oraz Wojciech Frelek

ność telefoniczna umożliwiły na początku XX wieku linie kablowe. Wcześniej Amerykanin A. B. Strowger uzyskał patent na pierwszą automatyczną łącznicę telefoniczną. Wybierak krzyżowy wynaleziony przed I wojną światową przez Roberta Reynoldsa umożliwił ich

upowszechnienie i pozwolił na pełną automatyzację krajowego ruchu telefonicznego między innymi w Szwajcarii i Holandii. Z czasem rozwinęto i zaawansowano prace nad budową łącznic automatycznych elektronicznych. Ale to już temat na inne opowiadanie. (BM)

Choroba „Made in Hollywood”

Powszechne w świecie gwiazd filmowych reżymy odchudzające, powodujące w konsekwencji niezadłgie przypadki tzw. „anoreksji nervosa” — choroby, której pod nazwą „choroby gwiazd” spowodowane są niezdolnością uzależnienia od kamery i gustu publiczności, a tym samym obsesją na obawę zyskania niepożądanych kilogramów. Dążenie do uzyskania smukłej linii zmienia niektóre kobiety w chodzące szkielety o wadze niespełna 40 kg, a niekiedy jeszcze niżej.

Według dr. Joela Yagera, szefa kliniki specjalistycznej w Los Angeles, coraz częściej spotykana „anoreksja nervosa” ma źródło w klimacie panującym w stolicy światowego filmu oraz presji wywieranej na większość aktorek, „zobowiązujących” do uzyskania szczupłej figury, co niekiedy stanowi warunek podpisania kontraktu.

Pacjentkami dr. Yagera są aktorki, modelki znanych firm, tancerki, gimnastyczki, i coraz częściej kobiety nie mające z tymi profesjami nic wspólnego. Niezwykle odchudzające powoduje po pewnym czasie u osób stosujących dietę obsesję zmuszającą je do coraz większej utraty wagi.

Ostatnią ofiarą anoreksji jest zmarła niedawno na atak serca znana piosenkarka Karen Carpenter z zespołu „Carpenters”. Karen, której mlekli, jasny głos utrwalony został w nagraniach ocenianych na ponad 60 mln dol., leczyła się na „chorobę odchudzania” od kilkunastu miesięcy.

Zdaniem dr. Yagera, główną przyczyną zgonów osób cierpiących na anoreksję są ataki serca i ogólne wyniszczenie. Częstośćmi pacjentkami są młode dziewczęta i kobiety, które wskutek intensywnego głodówki doprowadzają swą wagę do trzydziestu kilku kilogramów.

Typowe ofiary anoreksji — to kobiety młode, ambitne i atrakcyjne, które swe życiowe sukcesy utożsamiają od wyglądu zewnętrznego, a więc przede wszystkim od smukłej figury.

Według najnowszych studiów, nie leżona anoreksja powoduje nieuchronny zgon w okresie 5—10 lat wskutek niedożywienia, wyniszczenia organizmu, niewydolności krążenia i chorób serca. Do częstych wypadków należą również samobójstwa spowodowane przewlekłymi stanami depresji wywołanymi permanentną głodówką. (PAP)

Globus — kolos

Gigantyczny globus o średnicy 2 metrów 14 cm i wadze ponad 500 kg wykonano na Uniwersytecie w Permii. Globus uwzględnił rzeźbę kontynentów i dna oceanów. Zachowano skalę poziomą i pionową. Przy pomocy globusa można „wejść” na najwyższy szczyt na ziemi — i „opuszczyć” się na dno Rowu Marmarskiego. Globus wykonano na zamówienie Uniwersytetu w Taszkencie.

Diagnoza — pocztą

Republikańskie centrum diagnostyki i zapobiegania schorzeniom wymianę materii u noworodków otwarto niedawno w białoruskim mieście Mohylewie. W celu postawienia dokładnej diagnozy nie jest konieczna obecność małego pacjenta. Wystarczy przesłać pocztą na specjalnej karteczce dwie krople krwi noworodka, pobranej w klinice położniczej lub szpitalu. Przy pomocy najnowszych metod biochemicznych i medycyny genetycznych specjaliści określają stan zdrowia dziecka.



Sztuczna tkanka skóra

Jak informuje brytyjski „New Scientist”, dwie japońskie firmy są w przededniu podjęcia produkcji sztucznej skóry ludzkiej. Surowcem jest białko zwierzęce — kolagen, proteinowa tworząca klejostojące włókna tkanki łącznej. Specjaliści obu firm, które wspólnie podjęły to przedsięwzięcie, przewidują, że produkują ruszy już w kwietniu br.

Sztuczna skóra ma być stosowana u ludzi, którzy doznali obrażeń podczas działania wysokich temperatur i stymulować wzrost nowej skóry naturalnej. Musi ona przepuszczać powietrze, ale zatrzymywać wilgoc i chronić przed bakteriami, nie może też być drażniąca dla pacjenta.

Firma Meidai Seika Kaisha, która będzie dostawała surowca, testuje już sztuczna ludzka skórę z kolagenem od dwóch lat. Inne firmy japońskie podejmują próby z innymi surowcami pochodzenia zwierzęcego — są one jednak mniej obiecujące.

Koncern Mitsubishi przewiduje, że sztuczna ludzka skóra wytworzą a będzie w kawałkach o wymiarach 10, 20 i 30 cm. Brytyjski tygodnik zwraca uwagę, że bezpośredni producenci będą mieli dobrą motywację dla tego typu pracy, której owocem będą niósł ulgę i życie cierpiącym: zakłady ulokowane w mieście o nazwie Hiroshima. (PAP)

Kwiaty zamiast lekarstw

„Uzdrowisko”, w którym chorzy leczą się, zapachem kwiatów przyciąga niedawno do nowego pacjenta. Na zalecenie lekarzy codziennie tysiące mieszkalców Baku wkruszały zwiłkami miejskimi środkami komunikacji do centrum miasta, gdzie mieści się strefa zdrowia ze szklarniami pełnymi kwiatów. Lekarze we współpracy z naukowcami Instytutu Botaniki Akademii Nauk Azerbejdżan-skiej SRR wzdzielili około 1,5 tys. roślin, których zapach ma dobry wpływ na organizm człowieka.

cwra, marża, tarło, nimfa, racja, Kinga.

PIONOWO: — świat, ptak, amia, rododendron, spec, otwór, ocet, amory, legar, hiena, aliaż, cynk, fama, ryk, mora, ruch, agat. Za prawidłowe rozwiązanie krzy-

żółki nagrody w postaci 3 książek wysłaliśmy: Marian Mazur, Osiodek FWP „Radce”, 78-320 Polczyno Zdrój; Jan Wronski, ul. Machilewskiego 2/40, 77-100 Bytów; Barbara Galska, ul. Pionierów 26/10, 75-334 Koszalin.

Nagrody wysłamy pocztą.

SZYFROGRAM

Wpierw należy odgadnąć 7-literowe hasło, a następnie wszystkie litery z diagramu prawego przenieść — zgodnie z ich odpowiednikami liczbowymi — do diagramu lewego i odczytać myśl Karola Irzykowskiego.

ZNACZENIE WYRAZÓW: — 34) miejsce sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby w jednostce wojskowej; 36) miasto nad Bzurą, wokół którego w 1939 r. ciężkie walki toczyła armia „Poznań”; 41) objaw nerwicy i psychoneurwicy, natrętność; 13) środki, centralny punkt czegoś; 11) przyrząd do prześwietlania jądrowego; 49) główne obserwatorium astronomiczne Akademii Nauk ZSRR niedaleko Leninigradu; 29) najwyższy stopień odzwania przyjemności, radości; 6) prowincja w północnej Grecji.

SAS

Rozwiązania prosimy nadsyłać do redakcji w Koszalinie — koniecznie z dopiskiem „SZYFROGRAM” — najpóźniej do przyszłej środy. Do rozlosowania: 3 NAGRODY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

POZIOMO: — adres, wotum, pałac, indie, takla, chwyt, rozgrzeszenie,

34	22	54	43	53	9	46	1	2	3	4	5	6	7
36	18	25	40	4	51	25	8	9	10	11	19	13	12
41	20	16	27	5	45	10	15	16	17	18	19	20	21
13	28	21	8	31	46	12	22	23	24	25	26	27	28
11	47	15	48	33	50	38	29	30	31	32	33	34	35
49	56	14	7	35	1	30	36	37	38	39	40	41	42
29	19	3	55	39	2	52	43	44	45	46	47	48	49
6	32	42	24	26	17	37	50	51	52	53	54	55	56